Nr. 182. Środa, 11 Sierpnia 1886. Rok 76.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cent., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister handlu zamianował rewidenta rachunkowego, Aloizego Schneider'a, radcą rachunkowym w departamencie rachunkowym c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Minister handlu zamianował koncepistę pocztowego, Józefa Igla, komisarzem pocztowym we Lwowie, i przeniósł komisarza pocztowego, Maurycego Jana Manowardę, ze Lwowa do Czerniowiec.

Autoryzowany geometra cywilny, Franciszek Jaworski, z siedzibą urzędową w Brodach, złożył dnia 28 lipca 1886 przepisaną przysięgę.

Z c. k. Namiestnictwa.

Wskutek tut. rozporządzenia z dnia 15 lipca b. r. l. 45575 zaprowadzającego okręg pomorowy z powodu wybuchu księgosuszu w rossyjskiej miejscowości Skobelki, na pograniczu powiatów sokalskiego i kamioneckiego, c. k. Namiestnictwo czeskie rozporządzeniem z dnia 23 lipca b. r. l. 61676 zarządziło w myśl przepisów §. 1 ustawy księguszowej z r. 1880 Dz. pr. p. nr. 37 i 38 co następuje:

1. Wprowadzanie i przewóz zwierzat i płodów zwierzęcych wymienionych w §. 1 wyżej powołanej ustawy z galicyjskiego okręgu pomorowego do Czech jest zabroniony.

2. Z innych okolic Galicyi moga być wprowadzane zwierzęta przeżuwające do Czech, przy zastosowaniu obowiązujących przepisów i przedłożeniu poświadczenia, iż takowe pochodzą z miejscowości, w których jak również w 20 kilometrowym okręgu nie panuje księgosusz.

3. Przy wprowadzaniu płodów zwierzęcych należy udowodnić, iż takowe nie pochodzą z zapowietrzonych okolic i że nie leżały w miejscach zapowietrzonych.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 3 sierpnia 1886.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 sierpnia.

W tych dniach została odroczona nowa sesya skupczyny, która zebrała się bezpośrednio po zamknięciu sesyi zwołanej umyślnie dla załatwienia przedmiotów należących jeszcze do roku zeszłego. Pomimo, iż nowa sesya trwała niespełna miesiąc, załatwiono na niej szereg ważnych przedmiotów, tak administracyjnego, jak wojskowego i finansowego charakteru, co tem bardziej zasługuje na uwagę i może być uważane za pomyślny prognostyk dla rządu, iż tegoroczna skupczyna przystępowała do pracy pod niezbyt pomyślną wróżbą. Należy uprzytomnić sobie tylko ów rozstrój moralny, jaki zapanował w szerokich kołach po ostatniej nieszczęśliwej wojnie; owe rozterki w łonie stronnictwa postępowego, na którem opiera się gabinet, wreszcie zręczne zabiegi opozycyi, aby zdyskredytować rząd i dotychczasową większość parlamentarną i przekonać naród, iż źródłem wszystkich klęsk i niepowodzeń było właśnie ministerstwo Garaszanina z popierającą go partyą postępową. To też, gdy zebrała się skupczyna, wszyscy byli przygotowani na niesłychanie burzliwe obrady, a nie brakło proroków, przewidujących zmianę systemu rządowego w duchu programu Ristica. Na szczęście obawy te i przepowiednie nie ziściły się, co w części należy zawdzięczać zdeterminowanej postawie króla Milana, który dał wyraźnie do poznania, iż stronnictwo radykalne posuwa się zbyt daleko, marząc o dostaniu się do steru rządowego, a niemało też roztropnemu i energicznemu zarazem wystąpieniu prezesa gabinetu Garaszanina, który kilkoma przedłożeniami potrafił rozbroić przynajmniej w części umiarkowaną opozycyę i pozyskać ją dla pokojowej i produkcyjnej pracy. Przedewszystkiem do sparaliżowania projektowanej przeciw rządowi kampanii przyczyniła się zapowiedź rewizyi obecnej konstytucyi, oraz podjęcie myśli, aby wybrać osobną komisyę parlamentarną dla dokładnego zbadania sytuacyi finansowej państwa i obmyślenia środków, mogących sprowadzić trwałą równowagę w budżecie. W ten sposób osiągniętym został nietylko pomyślny przebieg sesyi skupczyny, lecz wzmocnione także stanowisko Garaszanina, ożywiło się bowiem na nowo zaufanie w narodzie do tego męża stanu, a w miarę jak opinia publiczna bałamucona od kilku miesięcy przez ruchliwych agitatorów, poczęła nabierać na nowo zaufania do obecnego systemu, wychodziły na jaw ujemne właściwości stronnictwa pod wodzą Ristica i coraz bardziej rozpowszechniało się przekonanie, iż polityka, jaką chciałby narzucić Serbii były jej regent, nie przyniosłaby krajowi błogich owoców, ani mogłaby przyczynić się do utrwalenia niepodległości młodego królestwa.

Dla kontynuowania prac rozpoczętych w nowej sesyi zbierze się skupczyna dopiero 17 października, a przyszła sesya będzie o tyle większej doniosłości, iż na niej przyjdą pod obrady projekta odnoszące się do reformy armii i przekształcenia służby administracyjnej, która, jako zabytek dawnych czasów, potrzebuje pospiesznie zreformowania w duchu nowoczesnych wymagań i zgodnie z wytkniętą od lat pięciu dążnośnią zbliżenia Serbii jak najbardziej do państw zachodnich.

Zjazd w Gastein.

Przedwczorajsze i wczorajsze telegramy o zjeździe Monarchów w Gasteinie uzupełniamy następującemi szczegółami:

Osobny pociąg dworski, którym jechał Najj. Pan z Ischl do Lend, przybył do Lend w dniu 8 b. m. o godzinie 3 po południu. Pociąg ten prowadzili prezydent austryackich kolei państwowych bar. Czedik i radca dworu Claudy. Na dworcu kolejowym oczekiwali przybycia Monarchy: szef stacyi Oerth, dyrektor poczty Klimesch i komisarz poczty Posch. Przed dworcem kolejowym stał już w pogotowiu czterokonny powóz podróżny, do którego Monarcha, opuściwszy wagon, wsiadł w towarzystwie ochmistrza ks. Hohenlohe. Przybywszy do hotelu Straubingera, zatrzymał się tam do godziny w pół do 5-ej, zmienił suknie i ubrał się w mundur pułkownika swego pruskiego pułku. Następnie wsiadł Monarcha ponownie do powozu podróżnego, oświadczając, że pragnie być punktualnie o godz 7 wieczór w Gasteinie. Powozy więc natychmiast ruszyły. W pierwszym powozie jechał Najj. Pan z ks. Hohenlohe, w drugim przyboczni adjutanci cesarscy, major bar. Fliesser i major Freund, w trzecim dyrektor poczty Klimesch z komisarzem pocztowym Poschem, a w dalszych trzech powozach jechali członkowie cywilnej i wojskowej kancelaryi gabinetowej. Ludność okoliczna, w świątecznych szatach, witała Monarchę przez całą drogę entuzyastycznemi okrzykami „Niech żyje!" Po obu stronach drogi stali licznie zgromadzeni wieśniacy i wieśniaczki w malowniczych strojach, a na przyozdobionych domach powiewały chorągwie.

Gastein i Achenthal przyozdobione były uroczyście na przyjęcie Monarchy, a mię-

---

55)

STAROSTA ZYGWULSKI

XIV.

(Ciąg dalszy.)

Tak tedy stanowczo ułożono, że Dołęga z p. Opalińskim zaraz po zjeździe Lublin opuści. A dnia tego, w którym zjazd się odbył, przyszedł Jerzy raz ostatni do Żegoty, aby się z nim i Reginką pożegnać. Czekał on zmroku, aby niepostrzeżonym przejść, co wtedy tem było łatwiejszem, iż wszystka szlachta po gospodach zgromadzona, jeszcze dalej dyskusye wiodła, a na ulicach prawie pusto było. —

Żegnali się tedy bez słów wielu, ale bardzo rzewnie. Żegota, człek powagi wielkiej, ale nie mniej tkliwego serca, nie taił nawet łez swoich, które mu po twarzy strumieniem ciekły. Spoglądał to na Reginkę, to na Jerzego i jakiś dziwny żal go obejmował, bo coraz bardziej płakał.

Reginka smutna była i blada, ale już spokojna, jakby zrezygnowana, Jerzy zaś miał w swej twarzy wyraz niezwykłego natchnienia, mocy nadziemskiej: z oczu patrzało mu postanowienie niezłomne.

— Rzekłaś mi — mówił do Reginki — bym szedł drogą, którą mi Bóg wskazał; pójdę nią.... a ty dotrzymaj przyrzeczenia, jako się na tej drodze spotkać mamy myślą i uczuciem czystem....

— Będę z wami.... będę z tobą!... powtarzała Reginka, jeno usta jej tak drżały, że więcej przemówić nie mogła.

Tedy Jerzy objął ją w ramiona i na jej czole pocałunek złożył, mówiąc:

— Pokój z tobą siostro!...

I wyszedł wraz z Żegotą, — a Reginka została na tem samem miejscu, nieruchoma, jakby nagle przytomność straciła, patrząc rozwartą szeroko źrenicą przed siebie i słuchając jak w dali nikł odgłos kroków Jerzego, a wreszcie cisza zaległa....

Nagle szmer jakiś dał się słyszeć.... kroki kilku ludzi skradały się pod oknami — i naraz błyski pochodni rozświetliły ciemne okna dworku.

Ktoś silną dłonią szarpnął drzwi wchodowe, otworzył je, a za chwilę kilku zbrojnych ludzi wkroczyło do izby....

Reginka otwarła usta, chciała krzyknąć, ale sił jej zabrakło.... Domyśliła się od razu, że to był Stadnicki, który po Dołęgę przybywał. I przyszło jej na myśl, że Jerzy zaledwie o kilkadziesiąt kroków oddalony, łatwo wpaść mógł w ręce napastników. Okropna trwoga ścisnęła jej serce, w oczach jej pociemniało nagle, zachwiała się i bez jęku upadła w omdleniu na ziemię...

Stadnicki stanął nad nią w niemem osłupieniu.

— Gdzie jest Dołęga? gdzie Jerzy? — zapytał.

Ale Reginka odpowiedzieć nie mogła. Leżała prawie u stóp jego, z twarzą jak trup bladą, na którą pochodnie przez zbrojnych żołnierzy trzymane, jaskrawe rzucały światło.

Stadnicki wpatrzył się w te rysy tak piękne cudownie, z których życie uciekać się zdawało.... Oczy jego zamigotały dziwnym blaskiem.... Ta twarz była mu jakby przypomnieniem dawno pożegnanych marzeń, jakby żywem odbiciem startego już w sercu obrazu...

Stał i patrzał długo, — że owi towarzysze jego ze zdumieniem spoglądali na zmienione oblicze pana, które z chmurnego, stało się naraz pełnem rzewności.

Kozieka przysunął się ku Stadnickiemu i szepnął:

— To jest owa Reginka.... Dołęga niezawodnie w tym momencie wyszedł; możeby pogonić, niedaleko ztąd być musi...

— Idźcie.... idźcie!... stłumionym głosem rzekł Stadnicki, a gdy oni jeszcze stali:

— Idźcie precz! — krzyknął gwałtownie.

Zaczem wyszli wszyscy, a Stadnicki sam zostawszy, przykląkł na ziemi, podniósł głowę Reginki i przy niepewnem świetle dopalającego się łuczywa, patrzał wciąż na nią....

— Jaka ona piękna!... szeptał, — do tamtej podobna!

Na twarzy Reginki poczęły żywsze występować barwy. Nagle otworzyła oczy i ujrzawszy Stadnickiego, jako klęczał przy niej i ciągle w nią się wpatrywał, przeraźliwie krzyknęła.

— Nie lękaj się mnie! — przemówił Stadnicki głosem tak łagodnym i cichym, jakby to nie był głos tego samego człowieka, — nie lękaj się mnie! — powtórzył — ja ci nic nie uczynię złego....

Tymczasem w sąsiednich dworkach ruch wszczął się wielki, rozeszła się bowiem wieść, jako Stadnicki napadł na dworek Żegoty. Pan Brzechwa gdy to zasłyszał, okrutnie przerażony, porwał szablę do ręki i leciał na pomoc. Zdyszany, wpadł do dworku Żegoty właśnie w chwili, gdy Reginka, usiłując powstać z ziemi, odtrącała Stadnickiego gwałtownym ruchem.

— Łotrze! nikczemniku! — wrzasnął Brzechwa i podniósł szablę do góry....

Stadnicki porwał się żywo i do szabli sięgnął, ale byłby nie uszedł śmiertelnego ciosu, bo cięcie pana Brzechwy było zawżdy pewne jak Amen w pacierzu, gdyby nagle ręki olbrzymiego szlachcica, nie była powstrzymała dłoń wbiegającego bez tchu Dołęgi.

Oddalił się on już był z Żegotą o dwa pacierze od dworku, gdy przystanąwszy na wzgórku, ujrzał biegnących za nimi z pochodniami żołnierzy. Dołęga poznał od razu łańcucką czeladkę i w tymże momencie dorozumiał się wszystkiego. Przerażony, pociągnął za sobą Żegotę i jęli uciekać. Wpadłszy w zaułki biegli tak, aby inną stroną dostać się do dworku, co też się im udało: nadlecieli właśnie w czas, by wstrzymać szablę pana Brzechwy nad głową Starosty.

Stadnicki już się był otrząsnął z chwilowego wzruszenia i szyderczym wzrokiem patrzał na Dołęgę, który blady stał przed nim, słowa rzec nie zdolny.

Wreszcie ochłonąwszy, rzucił okiem na Stadnickiego i wzdrygnął się cały. Szyderstwem wykrzywiona twarz Starosty przypomniała mu żywo niedawną jego przeszłość i to wszystko co on dziś sobie jak zbrodnię wyrzucał, to wszystko, co mu dziś jedyną zaporą do szczęścia stało.

— Wyjdźmy ztąd! — rzekł krótko.

Ale głos jego był tak stanowczy, że nikt mu przeczyć nie myślał, i wyszli wszyscy przed dworek, jeno Żegota z córką pozostał.

Przed dworkiem już się było sporo zgromadziło szlachty gotowej do obrony. W oddali migały światła pochodni pachołków Stadnickiego, którzy widząc jako w mniejszości są, już się opodal przezornie trzymali, czekając co z tego wyniknie i jako p. Starosta wyjdzie z tej zasadzki.

Kozieka w rozpaczy, krył się w najciemniejszy kąt zaułku, nie wiedząc co począć.

Starosta zoczywszy sporą gromadkę szlachty zbrojnej i widząc jako snadnie mogli go tu zabić, lub co gorsza w niewolę wziąć, żachnął się gniewnie. Spojrzał z wielką złością na Dołęgę i zaśmiał się z szyderstwem.

— Pięknie, mości rycerzu! — zawołał, —

dzy gośćmi kąpielowymi można było dostrzedz już na parę godzin przed przybyciem Najj. Pana uroczysty nastrój. — Na placu Straubingera zgromadziła się licznie publiczność kąpielowa, tudzież wieśniacy z okolicy. Około godziny 7 wieczór ukazał się cesarz Wilhelm w oknie swej kancelaryi, a na estradzie zamku kąpielowego pojawili się przyboczni adjutanci cesarza Wilhelma hr. Plessen i baron Reischach w mundurze kirasyerów. — Ks. Bismarck w mundurze generalskim, z wielkim krzyżem orderu św. Szczepana przybył też przed zamek kąpielowy w towarzystwie swej małżonki i syna. Przed hotelem Straubingera zgromadzili się burmistrz, reprezentacya gminna, duchowieństwo miejscowe, namiestnik hr. Thun Hohenstein, reprezentanci świata arystokratycznego i przebywający tu na kuracyi generałowie.

Najj. cesarzowa Elżbieta udała się na kilka minut przed godziną 7 do zamku kąpielowego Na schodach zamku czekał cesarz Wilhelm na przybycie Najj. Pani, którą pocałował na powitanie w rękę. Na parę sekund przed godziną 7 wyszedł ks. Wilhelm w towarzystwie ks Bismarcka, ks. Reuss, hr. Thuna i członków świty cesarza Wilhelma przed zamek kąpielowy, aby oczekiwać przybycia Najjaśn. Cesarza austryackiego.

Radosne okrzyki ludności zwiastowały już przed godziną 7 przyjazd Monarchy austryackiego. Zapał i entuzyazm wzrastał w miarę zbliżania się powozu cesarskiego, który wreszcie stanął przed zamkiem kąpielowym. Najj. Cesarz Franciszek Józef wysiadłszy z powozu przywitał się serdecznie z ks. Wilhelmem pruskim, zapytując go o zdrowie cesarza Wilhelma, z ks. Bismarckiem i świtą cesarza niemieckiego, poczem udał się zaraz do zamku kąpielowego, gdzie nastąpiło czułe i gorące przywitanie się Monarchów.

Z Gastein telegrafują pod dniem 10 b. m.: Dzień wczorajszy (poniedziałek) poświęcony wyłącznie rewizytom, złożył ponownie dowód najserdeczniejszych stosunków pomiędzy Władcami Austro-Węgier i Niemiec. Najj. Cesarz austryacki starał się ile możności unikać przepisów etykiety, o ile te byłyby połączone z utrudzeniem sędziwego monarchy niemieckiego. Jak zawsze, tak i dzisiaj cesarz Wilhelm kazał zapowiedzieć swą rewizytę u Monarchy austryackiego, lecz na pół godziny przedtem Najj. Pan w mundurze pułkownika swojego pruskiego pułku grenadyerów pojawił się w apartamentach cesarza Wilhelma. Przeszło pół godziny pozostali Monarchowie sam na sam. Tym sposobem Jego Ces. Mość zaoszczędził swojemu dostojnemu sprzymierzeńcowi trudów rewizyty.

Po 12 godzinie rozeszła się pomiędzy publicznością pogłoska, iż pomimo to cesarz Wilhelm złożył Najj. Panu rewizytę w godzinach popołudniowych. Mnóstwo osób zebrało się na terasie przed mieszkaniem cesarza Wilhelma i przed hotelem Straubingera. W kilka minut po godzinie 1-szej ukazał się cesarz Wilhelm na terasie i lekkim krokiem, opierając się na lasce, podążył ku hotelowi Straubingera. Cesarz, który ubrany był po cywilnemu i odpowiadał uprzejmie na ukłony i okrzyki powitalne publiczności, nie zdążał jednak do swojego ukoronowanego Przyjaciela, lecz do hrabiny Grünne, którą pragnął pożegnać przed wyjazdem z Gastein.

Książę Bismarck był dzisiaj przedmiotem szczególniejszej uwagi ze strony Władcy austryackiego, który bezpośrednio po wizycie u Monarchy niemieckiego odwiedził rodzinę księcia kanclerza. Krótko przedtem p. Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky złożył księciu Bismarckowi zwykłą powitalną wizytę i opuścił mieszkanie kanclerza niemal w chwili przybycia Najj. Pana. Książę Bismarck i jego małżonka oczekiwali na Jego Ces. Mość w przedsionku swojego mieszkania. Najj. Pan uścisnął serdecznie dłoń kanclerza i podał księżnej na powitanie prawą rękę. Monarcha zabawił całe trzy kwadranse w apartamentach księstwa, poczem powrócił do swoich apartamentów.

O godz. 1 po południu, więc w czasie, gdy cesarz Wilhelm był z wizytą u hrabiny Grünne, Najj. Pan przyjmował na posłuchaniu księcia Bismarcka, które trwało niezwykle długo, bo blisko półtora godziny. Taki sam zaszczyt spotkał ze strony cesarza Wilhelma pana Ministra, hr. Kalnoky'ego, który otrzymał posłuchanie po powrocie Monarchy niemieckiego z hotelu Straubingera. Następnie przyjmował cesarz pierwszego ochmistrza nadwornego, księcia Hohenlohe. Na pół godziny przed obiadem galowym u cesarza Wilhelma, udał się Najj. Pan piechotą do willi „Meran“ dla odwiedzenia Dostojnej swej Małżonki, u której zabawił do godziny w pół do 4tej. Obiad galowy na cześć Najj. Pana zgromadził 26 osób. Zaproszeni poczęli się zbierać na kilka minut przed godziną 4tą. Damy pojawiły się w bogatych toaletach, panowie w uniformach, z orderami. Najjaśn. Cesarz Franciszek Józef przybył z uderzeniem godziny 4tej, w towarzystwie księcia Wilhelma pruskiego, który udał się powozem po Jego Ces. Mość do hotelu. Monarcha austryacki był w mundurze pruskim, cesarz Wilhelm w austryackim. Monarchowie odbyli krótkie *cercle*, poczem całe towarzystwo udało się do sali jadalnej i zajęło u stołu wyznaczone miejsca. W środku, na miejscu honorowem, usiadł Najj. Pan. Po prawej stronie zajęli miejsca: cesarz Wilhelm, książę Bismarck, książę Hohenlohe, generał Palffy, baron Nopcsa, generał Goltz, generał hrabia Lehndorf, namiestnik hrabia Thun i radca stanu Wilmovsky; po lewej stronie Najj. Cesarza austryackiego: ks. Wilhelm, księżna Bismarck, hrabina Grünne, minister Bötticher, hrabina Palffy, książę Reuss, generał Ritter, generał Albedyll, baron Aerenthal i hrabia Herbert Bismarck. Naprzeciw obu Monarchów siedział w środku pierwszy marszałek nadworny, hrabia Perponcher, po prawej jego stronie hrabianka Majlath i major baron Fliesser, po lewej, księżna Sabran i brat jej, Minister hrabia Kalnoky. W czasie obiadu, który trwał przeszło godzinę, toczyła się bardzo żywa konwersacya.

Po obiedzie odbyło się znowu krótkie *cercle*. O godzinie w pół do 6 Goście rozpoczęli się rozchodzić. Cesarz Wilhelm odprowadził Najj Pana aż do schodów i pożegnał jak najserdeczniej.

O godzinie 6 Monarcha austryacki udał się ponownie do Najj. Pani, która jak wiadomo z powodu silnej migreny nie mogła wziąć udziału w obiedzie galowym i w ogóle była zniewoloną przepędzić dzień przedwczorajszy w największym spokoju.

Wieczorem w poniedziałek Monarchowie zaszczycili swoją obecnością salony hrabiny Lehndorf.

Wczoraj już po zamknięciu *Gazety* otrzymaliśmy z Gastein następujące telegraficzne doniesienia:

Pogoda prześliczna i stała. Najj. Cesarz austryacki wyszedł dziś zrana z Najj. Cesarzową, która po wczorajszej niedyspozycyi przyszła już zupełnie do siebie, na przechadzkę w dolinę rzeki Koetsch. Na placu przed hotelem Straubingera panuje wielkie ożywienie Stoją na nim wozy pocztowe, naładowane rzeczami, które wraz ze służbą zawieść mają do Lend.

Cesarz niemiecki wziął przed południem ostatnią kąpiel. Wyjeżdża o godzinie $1^1/_2$, w Salzburgu stanie o 5, zkąd jutro zrana o $3^1/_2$ uda się w dalszą podróż.

Monarcha austryacki opuści Gastein w środę o godz. 4 z rana, a przybędzie o godzinie 11 do Ischl.

Przed południem oddał hr Herbert Bismarck wizytę hr. Kalnoky'emu.

Najd. Arcyksiężniczka Marya Walerya przybędzie do Gastein 12 b. m. wieczorem.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 8 sierpnia.

(xx) Czytając *Narodni Listy*, trzebaby przypuścić, że w Czechach panuje ogromne rozdrażnienie, i że najszersze koła ludności z niecierpliwością oczekują chwili, aby przejść znowu w opozycyę. Tymczasem niepohamowana żądza wystąpienia codzień z jaką sensacyjną nowinką, skłoniła *Narodni Listy* do ogłoszenia we wczorajszym numerze listu starego patryoty, którego wywody zadawają kłam owym przypuszczeniom o powszechnem rozdrażnieniu. Patryota narzeka, że w sercach narodu zgasł ów zapał, który dawniej iskrzył każdemu z oczu, gdy się publicznie lub prywatnie mówiło o ważnych sprawach kraju. Takich patryotycznych rozmów już teraz nie łychać prawie wcale. O politycznych i językowych prawach już prawie nigdy nie mówi się w towarzystwie czeskiem. Obywatele okolicy (z której piszy patryota), za czasów Auersperga odznaczający się ruchliwością, od kilku lat jakby we śnie pogra eni. Przez cały rok nie usłyszysz pytania: Co właściwie dzieje się w Czechach? Jak się powodzi naszemu narodowi? Postępujemy czy upadamy? Podnosimy się duchowo lub stajemy się uboższymi? A wy tam w Pradze — woła patryota — nie macie ani wyobrażenia, co się to stało z tym naszym dawniejszym zapałem dla żywotnych kwestyj narodowych i praw historycznych i t. d. O ile znam stosunki czeskie, jeremiada młodoczeskiego patryoty zawiera wielką przesadę. Apatya nie wzmogła się wcale w sposób zatrważający. Ciągłe sprawozdania posłów na sejmikach relacyjnych, zjazdy gospodarskie i naukowe, uroczystości na cześć zmarłych zasłużonych mężów i t. d. świadczą dostatecznie, że naród czeski w sposób należyty korzysta z wszystkich praw konstytucyjnych. Prawdą tylko jest, że mimo ciągłych poduszczeń *Nar. Listów*, masy ludu czeskiego dotąd nie dały się podburzyć ani przeciwko poselskiemu klubowi, ani przeciwko Rządowi. *Inde irae*! To *Narodni Listy* uważają jako haniebną apatyę i pogrążenie w letargu!...

Właśnie dziś, w Kardaszowej Rzecicy, w południowych Czechach odbywa się przy licznym udziale gości z okolicy i z Pragi wspaniała uroczystość odsłonięcia pomnika księdza Eugeniusza Tupego, znanego w piśmiennictwie czeskiem pod pseudonimem Bolesława Jabłońskiego. Urodzony 1go stycznia 1813 roku w Kardaszowej Rzecicy, w roku 1847 przeniesionym został na proboszcza do Zwierzyńca pod Krakowem, gdzie umarł 13 marca 1881 r. Pieśniami swemi, ogłaszanemi najprzód w czasopismach tutejszych, a wydanemi po raz pierwszy w formie książki r. 1841, bardzo potężnie przyczynił się do rozbudzenia życia narodowego w Czechach. Jego pieśni odznaczające się nadzwyczajną słodyczą, prawdą, gorącem uczuciem i wdzięcznym wierszem, i przypominające pod tym względem styl Karpińskiego, płynąc bezpośrednio z serca, trafiały też do serca narodu i natychmiast stały się pieśniami ludowemi w najlepszem znaczeniu wyrazu. Później napisał już tylko kilka wierszy okolicznościowych, tak, iż całą jego literacką spuściznę stanowi jeden tomik (7me wydanie w Pradze r. 1884, 389 stron); ale, jak słusznie zauważa biograf jego Aloizy Mattuszka, wszystko tam szczere złoto. Po roku 1847 na pewien czas sława Jabłońskiego została przyćmioną, zaczęto go zapominać. Ale dziś, po śmierci, znów należy do najpopularniejszych wieszczów czeskich starszego okresu. Czesi szanują w nim także jednego z głównych filarów przyjaźni czesko-polskiej, jakoż ks. Tupy w Krakowie umiał sobie zjednać nietylko powszechny szacunek, lecz także miłość społeczeństwa polskiego. Dziś o godzinie 12tej, po mszy, celebrowanej przez opata klasztoru Strachońskiego księdza Starego, opadnie opona, osłaniająca pomnik, który wyobraża wieszcza w ornacie duchownym, z lewą ręka opartą na książce, prawą podniesioną na piersi, z głową nieco schyloną na bok, jakby do udzielania mądrych nauk. Uroczystość skończy się dziś balem w Rzecicy, a jutro goście odwiedzą Jindrzychów Hradec, gdzie Jabłońsky odbywał nauki gimnazyalne.

Wczoraj toczył się przed sądem tutejszym proces przeciwko byłemu stróżowi kolejowemu Wacławowi Strejczkowi, oskarżonemu o zabójstwo brata Józefa, szewca w wiosce Kowinie, w pobliżu Pragi, i o skaleczenie tegoż żony tudzież 12-letniego sy-

---

chcesz mnie zdradą w zasadzkę brać!... ale wiedz, że ja wolność mą sprzedam drogo, a mam jeszcze takich co staną za mną...

Szyderczy głos Stadnickiego, jego wyzywająca postawa, jego obecność tu, w tym dworku, obok Reginki, którą tchnieniem swem szatańskiem może plugawić chciał, wszystko to wzbudziło w duszy Jerzego straszliwą burzę gniewu. Ten z roziskrzonym wściekłością wzrokiem człowiek, który stał naprzeciw niego, to już nie był ów Rotmistrz wspaniały, za którego głosem rycerz Dołęga w ogień niegdyś szedł, to nie był ów dawny zaufany przyjaciel, powiernik, opiekun, to był wróg najcięższy, który zburzył swym szatańskim wpływem całe szczęście Jerzego, który między nim a Reginka postawił niezwalczoną zaporę zbrodni i wyrzutów sumienia. I czego tu chciał teraz ten człowiek z szydersko wykrzywionem obliczem? Co czynił w tym dworku, obok tego jasnego anioła, do którego Jerzy bał się przystąpić, czując się go niegodnym?

Z roziskrzonym wzrokiem przyskoczył Dołęga ku Stadnickiemu: nagle obudził się w nim animusz dawny:

— Mości Starosto! krzyknął — coś tu czynić przyszedł?

— Cha! cha! cha! zaśmiał się Starosta, — po com przyszedł?... Przyszedłem zobaczyć, jak wyglądasz w jezuickiej obroży?.. A no widzę, że ci chleb Chrystusów nie służy, boś zmarniał, a odkąd go jesz, to i zdrajcą zostałeś!

Cała krew zbiegła nagle do serca Dołęgi. Zdobyty w medytacyach klasztornych spokój, zamąciły do reszty słowa Starosty; dawna zapalczywość owładnęła nim całkowicie:

— Dość tych słów, mości Stadnicki! zawołał. Jeszczem nie mnich, i szablę mam przy boku! Zdrajcą nie jestem, raczej ten zdrajcą jest, kto jak opryszek dziki, nocą bezbronne niewiasty napada!...

W jednem mgnieniu oka, wraz z konwulsyjnem drgnieniem, które mu przez twarz błyskawicą przybiegło, szabla Stadnickiego zamigotała w powietrzu...

— Ty mi to zaraz coś rzekł, krwią swoją niewdzięczną zapłacisz! — zawołał i rzucił się ku Jerzemu, który miecz z pochew wydobywszy, czekał w milczeniu natarcia.

Zamigotały ostrza szabel i skrzesały iskry... Noc była jasna, bo już i księżyc wschodził, a kryjąc się za dachami domów, rzucał naprzód odblask swych promieni i blado rozświetlał widownię tej walki. Zrazu cięcia padały równo, miarowo, potem zaś jak grad sypać się poczęły; snać Stadnicki chciał skończyć rychło a dziwił się, że dotąd końca nie było. Zapaśnicy rzucali się ku sobie z takim impetem, iż zdawało się że na pięście walczyć będą, pierś z piersią stykała się niemal, aż znów odskakiwali, ku nowemu natarciu. W półświetle księżycowem postacie zapaśników rosły olbrzymio, zdawały się wielkoludów cieniami, a walki tej nie przerywał ani jeden głos, jeno słychać było przyspieszony oddech strudzonych piersi i stali zgrzyt i kroki walczących. Bez tchu prawie przypatrywali się obecni tej walce, przerwać jej nie śmiąc: p. Brzechwa stał po stronie Dołęgi i wsparty na rękojeści szabli, niemal z uśmiechem zadowolenia przyglądał się tym zapasom, zaiste dzielnym. Trwało to już tak minut kilka i kto wie na czemby się było skończyło, bo Dołęga widocznie już słabnął i cofać się poczynał, gdy w tem z dworku wybiegł Żegota z Reginka.

Na miłość Chrystusa! co czynicie? zawołał, rzucając się z narażeniem życia, między zapaśników.

Walka ustała. Stadnicki rzucał się jeszcze, ale ujrzawszy Reginkę stojącą opodal z załamanemi rękami, zreflektował się nieco i ruszył się, jakby odejść zamierzał. Zwrócił się wszakże ku Jerzemu i rzekł stłumionym głosem:

— Zobaczymy się jeszcze mości Dołęgo, i porachujemy!

Zaczem postąpił kilka kroków naprzód, ale w tymże momencie szlachta z Brzechwą na czele, grożąc i wykrzykując, zamknęła mu drogę, co widząc Jerzy, zawołał:

— Mości panowie! obliguję na wszystko, puśccie go wolno!

Nateneczas Brzechwa dał znak i rozstąpiły się szeregi. Stadnicki przystanął, jakby się wahał czy odejść ma, ale po chwili ręką machnął z pogardą i w milczeniu odszedł powolnie ku onym światłom pochodni, migocącym w dali....

W pół godziny później, Żegota, Brzechwa i Jerzy odprowadzali Reginkę do klasztoru Panien Brygidek, w obawie, aby pan Stadnicki nowego napadu na dworek się nie dopuścił. Towarzyszyło im jeszcze kilku zbrojnej szlachty, bo czeladka łańcucka niedaleko być musiała i przypuszczać było można, że przy nadarzonej sposobności zechce powetować niepowodzenie wyprawy.

Przemykano się tedy zaułkami ostrożnie. Jerzy szedł naprzód z Reginką, która po owym przestrachu i omdleniu długiem, wielce osłabiona, opierała główkę swą na jego ramieniu i załzawionemi oczyma patrzała na tego, którego już ujrzeć nie spodziewała się więcej....

On także pomięszany i wzburzony był bardzo. Nagłe pojawienie się p. Stadnickiego zamąciło spokój jego duszy; krew w żyłach znów żywiej krążyć poczęła, a wśród walki orężnej przypomniał mu się dawny żywot, dawne żądze, dawne namiętności.... A gdy szli tak razem, blisko siebie, w blaskach księżycowych, wzrok jego padł nagle na twarz Reginki i spotkał się z jej spojrzeniem miłości pełnem i już oderwać się nie mógł. Jerzy uczuł bicie jej serca obok siebie... pochylił się ku niej, a w tymże momencie włosy jej, wiatrem rozrzucone, rzuciły mu się na twarz, obejmując ją w upajającej pieszczocie....

Pochylił się jeszcze więcej i uczuł oddech jej na swoich ustach.... Bezprzytomny, oszalały, porwał ją w objęcia i jak dziecko uniósł ku sobie... Usta ich połączyły się pocałunkiem długim i namiętnym....

Stanęli u furty. Dał się słyszeć odgłos dzwonka, otwarła się brama i oczom Jerzego ukazał się długi, ciemny korytarz sklepiony, na końcu którego, oświetlona lampką jedną, postać Ukrzyżowanego widniała.... Wzdrygnął się cały, jak gdyby się ze snu obudził. I bez tchu w piersiach, wzrokiem wytężonym patrzał, jak podczas gdy Żegota mówił z furtyanką, prosząc ją o przytułek dla córki w klasztorze, — biała postać Reginki szła zwolna tym korytarzem i nikła w oddali....

Jeszcze chwila, jeszcze spojrzenie jedno... Skrzypnęły wrota klasztoru i zapadły z trzaskiem jak grobowe wieko...

Jerzy noc tę całą przeklęczał w swej celi, oba ramiona wyciągając ku niebu z błaganiem o spokój i siłę wytrwania.... Już promień słońca zaglądał przez kratę klasztornego okienka gdy z klęczek powstał. Złamany był jak gdyby po ciężkiej chorobie, ale duch już znowu był silny i usta powtarzały z mocą:

— Nie dla mnie szczęście na ziemi... odpokutować trzeba!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wratysław Daniłowicz.

na Wacława, co stało się w nocy 24 lutego r. b. Oskarżony w ostatniej chwili przyznał się do popełnionej zbrodni i skazanym został na śmierć. Zbrodnię popełnił, aby po śmierci brata i szwagra przywłaszczyć sobie nędzną ich chatę.

Sprawy kościelno-polityczne w Prusach.

O rokowaniach Prus z Watykanem pisze do *Köln. Ztg.* oficyalny jej korespondent berliński: „Zgodnie z przypuszczeniem naszem, że dłuższy pobyt p. Schlözera w Rzymie był w związku z układami o dalsze zmiany ustaw majowych, zapewniają nas obecnie, że układy te posunęły się naprzód i że przebieg ich był zupełnie zadowalający. Ponieważ p. Schlözer przybył obecnie do Berlina i udaje się w dalszą drogę do swych krewnych w Lubece, przeto przypuścić należy, iż między rządem pruskim i Kuryą rzymską ułożono już przynajmniej główne zarysy przyszłej rewizyi tych ustaw.“ Ten sam korespondent wyraża się o ks. Rednerze, przyszłym biskupie chełmińskim w następujący sposób: „Skoro Papież przeznaczył już kanonika Rednera na biskupa chełmińskiego, nie ulega wątpliwości, że król pruski zatwierdzi tę nominacyę. W sprawie tej, ze względu na dzisiejsze stosunki bardzo ważnej i trudnej, traktowano przez długi czas z Kuryą, zanim się udało doprowadzić do obustronnego porozumienia. Nie było rzeczą łatwą wynaleźć osobistość, któraby mogła pozyskać w równej mierze zaufanie ludności polskiej i rządu Dr. Redner, który włada polskim językiem, ma należeć do umiarkowanego i pojednawczego odcienia w duchowieństwie Prus Zachodnich; a starania jego o złagodzenie sporu z rządem miały się już nieraz zamanifestować. Nominacyę jego uważają zatem za ustępstwo ze strony Kuryi, a nasze sfery urzędowe oddają się nadziei, że propaganda polska, która miała dotychczas w Chełmnie jedno ze swych głównych ognisk, nie znajdzie tam za rządów nowego biskupa odpowiedniego gruntu.“

Z Warszawy.

(Rządowa komisya przemysłowa w Królestwie.)

Komisya przemysłowa, wyznaczona do zbadania stanu przemysłu w Królestwie, od pary tygodni rozpoczęła już prace swoje na gruncie. Bawiła ona w Sosnowcu, na pograniczu kaliskiej gubernii, a w ostatnich dniach w Łodzi, gdzie dla ułatwienia sobie zadania, rozesłała do miejscowych fabrykantów i przemysłowców kwestyonaryusze. Komisya głównie ma na widoku zbadanie warunków, w jakich znajduje się w Królestwie produkcya surowych materyałów i ich przeróbka, i o ile rzeczone warunki dogodniejsze są w porównaniu z takiemiż warunkami moskiewskiego przemysłowego okręgu i środkowych gubernij cesarstwa. Idzie tu więc o zbadanie, jakie gałęzie przemysłu najwięcej rozwinęły się w Królestwie, a w szczególności w pobliżu granicy, jakie warunki sprzyjały rozwojowi oddzielnych gałęzi przemysłu, jaki udział miały w tym względzie kapitały zagraniczne i zagraniczni technicy i robotnicy, oraz, o ile wpłynął na ten rozwój dowóz zagranicznych materyałów surowych, machin, narzędzi i paliwa; o ile przyczyniły się do tego rozwoju taryfy celne z 1877 roku, oraz, jakie należałoby przedsięwziąć środki, celem zapobieżenia dalszemu sztucznemu rozwojowi przemysłu w Królestwie, a w szczególności w pasie granicznym. Ponieważ najwięcej danych dostarczyć mogą fabryki i zakłady przemysłowe, powstałe przed dziesięciu laty, przeto komisya głównie do tych zwróciła się o szczegółowe wyjaśnienia.

Do *Dziennika Poznańskiego* piszą z Warszawy, iż komisya ta, której ostrze skierowanem jest przeciw przemysłowi niemieckiemu, wywołała niemałą trwogę w kołach fabrykantów niemieckich. Pomiędzy innemi zamknęła ona w Mirkowie rogatkę celną fabryczną, przez którą przechodzili robotnicy i przewożone były towary, a z kolei zamierza wprowadzić ograniczenia paszportowe dla robotników i oficyalistów zagranicznych po fabrykach.

Jako owoc działalności komisyi spodziewane są ograniczenia w ogóle przemysłowości niemieckiej, o ile ta żyje kredytem zagranicznym i posiłkuje się obcym robotnikiem, skasowanie zakładów w pasie granicznym, które będą mogły przenieść się w inne okolice, i wytworzenie na przyszłość warunków, utrudniających eksploatacyę miejscowych stosunków przez kapitalistów i przedsiębiorców niemieckich.

Na żądanie komisyi ma być jej złożony w jak najkrótszym czasie spis wszystkich fabryk, w których znajduje się więcej niż dziesięć warstatów.

Z Petersburga.

(Francuska misya wojskowa. — W sprawie podtrzymywania w wojsku uczuć religijno-moralnych. — Relacya z nad granicy afgańskiej.)

Dnia 14 b. m. przybędzie do Petersburga francuska misya wojskowa z generałem La Hayrie na czele, dla wzięcia udziału w wielkich manewrach w okolicy Carskiego Sioła.

W wydziale ministerstwa wojny wprowadzone zostały niedawno dwie uchwały, mające na celu podtrzymywanie w wojsku uczuć religijno-moralnych. Jedna z nich postanawia, aby odtąd, z wyjątkiem szczególnych wypadków, przedstawionych za każdym razem do carskiego zatwierdzenia, żołnierze nie byli komenderowani w dni niedzielne i świąteczne do uczestniczenia w pogrzebach zmarłych wojskowych. Druga uchwała, wydana właściwie tylko dla wojsk gwardyi i okręgu petersburskiego, przestrzega o zachowywaniu przez żołnierzy postu, w dni od kościoła ustanowione.

Z Bosagi donoszą pod dniem 30 lipca, że wszystkie roboty przygotowawcze do rozgraniczenia na przestrzeni od studni Dugczi aż do Amu-Daryi zostały ukończone. Z powodu niezgodności zdań między delegatami co do krańcowego punktu granicznego nad Amu-Daryą, kwestya ta wraz ze wszystkiemi zebranemi na miejscu danemi, przedstawioną została do decyzyi rządów rossyjskiego i angielskiego. Do czasu otrzymania instrukcyi od swoich rządów, obiedwie komisye pozostaną około wsi Bosaga.

Zatarg Stanów Zjednoczonych z Meksykiem.

Z pozornie małego zajścia, o którem wspominały kilkakrotnie depesze z za Atlantyku, zanosi się na poważniejszy zatarg pomiędzy republikami Ameryki. W wypadku najświeższym idzie o niejakiego Cuttinga, obywatela Stanów Zjednoczonych, którego aresztowały władze meksykańskie, a którego sprawa oparła się o kongres republiki. Antecedencye jednak podobnych wypadków są dawniejsze i przedstawiają się następnie:

Między Meksykiem a Stanami Zjednoczonemi wynikł, jakeśmy już w swoim czasie zaznaczyli, spór, dość drażliwego charakteru, mogący pociągnąć za sobą poważne skutki. Od pewnego czasu zdarzać się miały wypadki, że na terytoryum meksykańskiem obywatele amerykańscy aresztowani i uwięzieni zostali. Władze meksykańskie nadto odrzuciły podobno żądanie wytoczenia procesu osobom aresztowanym, między któremi znajduje się korespondent pism amerykańskich, niejaki Cutting, który w sprawozdaniach swoich napadał na rząd meksykański. Władze sąsiadującego z Meksykiem stanu, Texas, daremnie starały się o wyjednanie uwolnienia Cuttinga, a bezskuteczność tych zabiegów wywołała między ludnością Texasu, która zresztą uchodzi za bardzo niespokojną, silne wzburzenie umysłów. Chwycono z obudwóch stron za broń i bandy rabusiów meksykańskich i amerykańskich wzajemnie napadały i rabowały terytoryum państwa sąsiedniego. Tymczasem sekretarz stanu, Bayard kilkakrotnie wzywał rząd meksykański, ażeby Cuttingowi albo prawidłowy wytoczył proces, albo też wypuścił go na wolność. Przedstawienia te pozostały bez żadnej odpowiedzi, co może tem tłómaczyć należy, że rząd meksykański, w tej chwili będąc zajęty przytłumieniem dość groźnego rokoszu w Stanach północnych i środkowych republiki, nie ma czasu na korespondencyę dyplomatyczną.

Bayard wystosował tedy raport do senatu washingtońskiego, w którym opisuje szczegółowo okoliczności, towarzyszące aresztowaniu Cuttinga. Dodał przytem, że przedstawienia jego pozostały bez skutku, i że rząd Unii nie może na to pozwolić, ażeby do obywatela amerykańskiego stosowane były prawa meksykańskie. Prezydent Cleveland przedstawiając senatowi raport Bayarda, nadmienił, że wyczerpał już środki, któremi rozporządza, celem uwolnienia Cuttinga, i że teraz senat działać powinien. Senat pochwalił wprawdzie kroki przez prezydenta w tej sprawie przedsięwzięte, i wezwał go do ponowienia ich, ale następnie odroczył się, nic więcej nie postanowiwszy. Spór tedy przez pewien czas pozostawać będzie w zawieszeniu. Wszakże opinia publiczna w Teksasie, a nawet i w innych stanach Unii domaga się natarczywie energicznych kroków ze strony rządu, jest więc do przewidzenia, że po zebraniu się kongresu zapadną ze strony Unii jakieś stanowcze postanowienia, jeżeli tymczasem Meksyk nie wypuści na wolność Cuttinga. Amerykanie oddawna już pożądliwem okiem spoglądają na żyzne kraje Meksyku; pozór do wojny, któraby rozszerzyła ich posiadłości, byłby podobno dla nich bardzo pożądanym, a takiego pozoru obecny konflikt łatwo nastręczyć może, jeżeli rząd meksykański zawczasu nie zaradzi grożącemu niebezpieczeństwu.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły pogorzelcom gminy Jawora, w powiecie turczańskim, zapomogi w kwocie 200 zł.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: akt złożenia przysięgi przez pierwszego wiceprezydenta miasta do rąk p. prezydenta; rezygnacya prof. Zacharyewicza z godności członka rady nadzorczej miejskiego Muzeum przemysłowego; sprawa zatwierdzenia planów dla budynków projektowanych w koszarach milicyi krajowej; sprawa legatu ś. p. Kidońskiej na rzecz zakładu św. Łazarza; wniosek o przekazanie rekursów w sprawach budowniczych do załatwienia sekcyi III Rady miejskiej, jako drugiej instancyi.

— **Szkoła św. Zofii.** Panna Józefa Lencówna, nauczycielka szkoły św. Zofii, wykonała udatny portret p. Wacława Dąbrowskiego, prezydenta miasta, i ofiarowała go komitetowi przedmieścia celem umieszczenia we wspomnionej szkole.

— **Fundacya ks. Lubomirskiego.** Czytamy w *Czasie*: Jak już donieśliśmy, zakład stanie na gruntach obok rogatki Rakowickiej, w najzdrowszej części miasta, wał zaś forteczny przeniesionym zostanie po za cmentarz krakowski. Z tego powodu muszą być wykupione grunta prywatną własnością będące, celem zamiany z gruntami fortyfikacyjnemi, na których zakład stanie. Ta sprawa wykupna gruntów opóźnia budowę, właściciele bowiem korzystają z drogi instancyj w tej sprawie i nie zgodzili się na bezpośredni układ co do odstąpienia gruntów. Otóż, jak się dowiadujemy, wykupione być mają grunta w ilości 8 morgów 760 sążni z Olszy, 8 morgów 434 sążni z Prądnika, 126 sążni od gminy Krakowa i 5 morgów 1245 sążni z Krowodrzy, czyli razem 22 morgów 965 sążni. Grunta zaś fortyfikacyjne mierzą 12 morgów 1535 sążni. Będzie to więc przestrzeń, na której zakład tyle cenny dogodnie będzie się mógł rozwinąć i odpowiedzieć swemu przeznaczeniu, a nie ulega wątpliwości, że z jego budową powstanie w tej stronie nowa dzielnica miasta.

— **Wiec Towarzystwa Tatrzańskiego** odbył się dnia 8go b. m. w Zakopanem. Przewodniczący dr. W. Markiewicz, wiceprezes Tow, przedstawiwszy komisarza rządowego p. Pizara, zagaił posiedzenie i wezwał licznie zgromadzonych członków do objawienia życzeń, a następnie uchwalenia rezolucyj tyczących się miejscowych potrzeb Towarzystwa. Wskutek tego wezwania uczynił wniosek sekretarz Tow. prof. Świerz, aby ze względu, że dotychczasowe schronisko Staszica przy Morskiem Oku obejmuje tylko 7 izb i częstokroć nie może pomieścić znaczniejszej liczby turystów krajowych i zagranicznych, Towarzystwo Tatrzańskie w najbliższej przyszłości przystąpiło do wybudowania tamże drugiego schroniska albo nawet hotelu. Po ożywionej dyskusyi przyjęto jednogłośnie powyższy wniosek. Następnie przedstawił p. Eljasz dwa wnioski, a mianowicie jeden w sprawie zbudowania gościnca od Poronina do granicy węgierskiej przy Spiskiej Jaworzynie, drugi w sprawie zakupna Tatr w ręce polskie. W myśl wnioskodawcy uchwala wiec wniesienie petycyi do Sejmu w sprawie połączenia Węgier z Galicyą drogą krajową w okolicy Jaworzyny Spiskiej, a w sprawie zakupna Tatr w ręce polskie utworzenie komitetu, któryby się zajął zebraniem odpowiedniego funduszu na powyższy cel. Na pierwszych członków tego komitetu proponuje wiec marszałka krajowego dr. Zyblikiewicza, prezydenta Rady państwa dr. Smolkę i prezesa Tow. Tatrzańskiego ks. Eustachego Sanguszkę. Z kolei zabierał głos p. E. Dziewulski, wyrażając życzenie, aby Wydział Towarzystwa, stosownie do uchwalonych na dawniejszym wiecu rezelucyj i uchwał walnego Zgromadzenia, zwiększył dotychczasowe usiłowania co do umiejętnego badania Tatr, preliminując na ten cel większą kwotę niż dotąd; tudzież, aby Wydział przystąpił jaknajrychlej do wydania mapy Tatr, według skali 1:40.000. Rezolucye wymienione popierają zarówno członkowie Wydziału, jakoteż i inni członkowie Towarzystwa. Przy końcu posiedzenia zwrócił uwagę dr. Pawlikowski na kilka grot znajdujących się w zboczach doliny Kościeliskiej, których bliższe opisanie poda w Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego, proponując aby Towarzystwo na otworzenie przystępu do tych grot wyznaczyło odpowiedni fundusz. Przewodniczący dr. Markiewicz oświadcza, że Wydział chętnie spełni to życzenie.

— **Rymanów,** 9 sierpnia. Przed kilku dniami przybył do Rymanowa p. Włodz. Gniewosz, główny inicyator myśli kolonij wakacyjnych, który energicznem i gorliwem staraniem najbardziej się przyczynił do urzeczywistnienia tej zbawiennej myśli. W uczczeniu tej zasługi, cała tutejsza kolonia wakacyjna wystąpiła gremialnie na powitanie swego orędownika i opiekuna. Na wielkiej łące, gdzie zwykle odbywają się ćwiczenia gimnastyczne i zabawy, wystąpili koloniści płci obojej, w mundurkach, z chorągiewkami i sztandarami, pod wodzą swoich nauczycielek i nauczycieli. Dr. Józef Żuliński w gorących słowach przemówił do p. Gniewosza, podnosząc jego zasługi i wyrażając mu wdzięczność w imieniu biednej dziatwy, która dzięki zacnym jego usiłowaniom i obywatelskiej gorliwości, znajduje w Rymanowie zdrowie i siły, a nietylko stosowną wiekowi rozrywkę, ale i dobry wychowawczy kierunek. Dyrektor zakładu zdrojowego p. pułkownik Bogdan, otaczany tu powszechnym szacunkiem, zabrał głos następnie, wyrażając p. Gniewoszowi uznanie w imieniu właścicielki Rymanowa hr. Potockiej i prosząc go, by pozwolił, aby ta łąka, na której odbywają się ćwiczenia gimnastyczne i zabawy kolonistów, raz na zawsze od nazwiska jego, zwaną była „Gniewoszówką“. W tejże chwili podniesiono przygotowany słup wielki z napisem „Gniewoszówka“ i wśród dźwięków muzyki i ochoczych wiwatów zgromadzonej dziatwy, nadano w ten sposób tej części Rymanowa nazwę uwieczniającą pamięć głównego dobroczyńcy kolonii wakacyjnej. Wzruszony p. Gniewosz odpowiedział kilku serdecznemi słowami, dziękując za uznanie i podnosząc, że inicyatorem myśli kolonij wakacyjnych był właściwie zmarły dr. Tadeusz Żuliński, którego pamięci należy się hołd uznania, najgorliwszym zaś wykonawcą tej myśli jest niezmordowany w pracy około wychowania młodzieży, brat zmarłego dr. Józef Żuliński, którego pracę i starania dziatwa wdzięcznością i miłością odpłacać powinna. Nowe wiwaty i nowe okrzyki rozradowanej dziatwy; poczem p. Gniewosz zbliżywszy się do obecnej na tym festynie czcigodnej hr. Potockiej, prosił Ją, by raczyła przyjąć protektorat nad kolonią, która już Jej tyle dobrodziejstw zawdzięcza. Z godzinę jeszcze trwały zabawy i ćwiczenia gimnastyczne dziatwy, która pod wodzą swego generalnego dowódcy p. Gniewosza, wybornie wykonywała rozmaite ewolucye i z widocznym żalem opuszczała miejsce zabawy, gdy wreszcie wezwano ją na południowy posiłek.

Nazajutrz po południu rozpoczęto zwózkę materyałów na plac budowy domu kolonii wakacyjnej, który da Bóg na rok przyszły może już będzie pod dachem. Tegoż dnia w parę godzin później rozpoczęła się w pięknej sali domu p. Zontaka zabawa tańcująca dla dzieci, prowadzona z wielką werwą przez p. Gniewosza. Wiele dzieci wystąpiło w kostiumach sporządzonych na prędce a jednak bardzo oryginalnych i gustownych. Zabawa ta trwała do ósmej, poczem odbył się w tejże sali wieczór tańcujący dla starszych. Dwadzieścia kilka par stanęło do tańca i bawiło się wybornie prawie do 2 godziny po północy. Tańce prowadził z przedziwną werwą i elegancyą dr. Dukiet, a obszerna, piękna sala, wcale dobrze oświetlona i przybrana zielenią, napełniona gośćmi i wirującemi ochoczo parami, kazała zapomnieć, że się jest w tym do niedawna prawie nieznanym Rymanowie, który bez sztucznej reklamy, własną siłą swoją zdobywa sobie przynależne stanowisko w rzędzie zdrojowisk krajowych. Czyniąc też zadość widocznej potrzebie, zarząd postanowił przystąpić niezwłocznie do budowy pięknego domu zdrojowego, który już podobno w roku przyszłym ma być inaugurowanym. Niewątpliwie też w niedalekiej przyszłości powstaną coraz nowe domki i wille dla przyjezdnych, czyniąc zadość wzmagającej się z każdym rokiem frekwencyi. Obecnie lista gości wylicza już przeszło ośmset osób, które niewątpliwie w dalekie okolice rozniosą zasłużoną sławę Rymanowa. Bawią tu obecnie: pani baronowa Puszetowa z Krakowa, pani Rogalska z wnuczką panną Younga, panny Kunaszowskie, córki ś. p. Hieronima, a nie brak też reprezentantów i pięknych przedstawicielek Kongresówki i zakordonowych prowincyj, że tu pozwolimy sobie wymienić pannę Lekczyńską, jako reprezentantkę Królestwa i pannę Piotrowską, wyborną danserkę i dzielną amazonkę, która zdobywa sławę dla Wołynia. Niejednokrotnie też z sąsiedniego Iwonicza przybywają goście do Rymanowa; i tak przed kilku dniami widzieliśmy tu hr. Załuską, państwa Henryków Szeliskich, pannę Jankowską, pp. Stanisławów Nikorowiczów, pp. Wysockich, p. A. Trzecieskiego, p. Dyonizego Zawadzkiego i w. i.

(*M*) **Żółkiew,** dnia 10 sierpnia. Wczoraj o godzinie 9 rano, kiedy ludzie zajęci byli pracą w polu, wybuchł w Nadyczach, gminie tutejszego powiatu, pożar z niewiadomej przyczyny, i zniszczył dziesięć chat, z których 7 było ubezpieczonych. Jeden z włościan, spiesząc z pola do wsi, wypadł z wozu pod konie, które go na śmierć stratowały.

— **Na rzecz pogorzelców Liska** wpłynęły na ręce starostwa drohobyckiego 650 zł. i 150 zł., zebrane w Borysławiu. — Do starostwa tarnowskiego od gmin: Joniny 1 zł.; Zaczarnie 3 zł.; Skrzyszów 3 zł.; Radlna 70 ct.; Komorów 60 ct.; Poręby radlnej 1 zł. 50 ct.; Gromnika 1 zł.; Golonki 50 ct., razem 11 zł. 30 ct. — Do starostwa wadowickiego 10 zł., zebranych przez urząd parafialny w Stryszowie. — Do starostwa w Nisku, od gmin: Zalesie 2 zł.; Golce 1 zł.; Kopki 2 zł; Stany 5 zł.; Maziarnia 2 zł; Borki 29 centów; Tarnogóra 1 zł. 47 ct.; ks. Hrycykiewicz 95 ct.; ks. Harmata 5 zł.; obszary dworskie: Przędzel 1 zł.; Bieliny 7 zł. 23 ct., do tego połowa dochodu z loteryi fantowej urządzenej w Nisku 45 zł., razem 73 zł. — Do starostwa bocheńskiego 74 ct. od urzędu gminnego w Niegowicy. — Do starostwa w Nowym Targu 1 zł. 25 ct. od gminy Harklowej. — Do starostwa w Jarosławiu od

gmin: Tyniowice z Choszowem 3 zł. 50 ct.; Pruchnika 10 zł.; parafianie w Łowcach 5 zł. 35 ct., razem 18 zł. 85 ct — Do starostwa chrzanowskiego od gmin: Mętków 2 zł., Chrzanów 6 zł. 70 ct., razem 8 zł. 70 ct. — Do starostwa bialskiego 50 zł. od rabina dr. N. Glasera ze składek izraelitów w Lipniku.

— **Stan powietrza.** Barometr opada. — Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe 11 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: — Wiatr przeważnie zachodni, stan nieba zmienny, średnia temperatura dnia nieco wyższa od średniej sierpnia, powietrze wilgotne, deszcz chwilowy.

— **Śniegi sierpniowe.** Jak donosi *Czern. Ztg.*, w okolicy Hilczy, pod Mołdawską Banillą, w ostatnich dniach spadły obfite śniegi, które na szczytach gór leżą dotąd.

— **Nauczyciel Kraszewskiego.** W Radomiu umarł w tych dniach w setnym pierwszym roku życia ś. p. Franciszek Ostrowski, zasłużony pedagog, emerytowany profesor i inspektor gimnazyalny, w którego domu niegdyś w Lublinie, stał „na stancyi“ Józef Ignacy Kraszewski, jako młody chłopiec. Jako ciekawy szczegół przytaczają ustęp z listu nieboszczyka do rodziców Kraszewskiego, w którym pisze, że „Józio źle się prowadzi, zastawił bowiem swój mundurek i majtki, aby sobie kupić jabłek“. — Sam Kraszewski w notatce autobiograficznej wspomina o zmarłym w następujących słowach: „Był to najlepszy człowiek w świecie, łagodny; i on, i ona, i cała rodzina najlepsze zostawili po sobie w mojem sercu wspomnienie. Dla takiego łobuza i warchoła, jakim ja byłem podówczas, aż nadto byli dobrzy i względni“.

— **Wilhelm Scherer,** zmarły w Berlinie, dnia 7 b. m., profesor tamtejszego uniwersytetu, należał do najznakomitszych współczesnych germanistów i historyków literatury niemieckiej. Urodzony w r. 1841 w Schönborn, w Dolnej Austryi, kształcił się na językoznawcę i literata w uniwersytecie wiedeńskim pod słynnym swojego czasu germanistą Pfeifferem. Był to mąż nietylko wysoko utalentowany, lecz także uczony olbrzymiej pracy i niezwykłej płodności. Zostawszy profesorem wszechnicy najprzód strasburskiej, następnie berlińskiej, zajął w niej niebawem jedno z pierwszych miejsc jako docent, autor, publicysta i polityk. Wykładał świetnie i umiał przemawiać do serca młodzieży. Zapalony patryota i zwolennik Zjednoczonych Niemiec, nie ograniczał się na samej tylko objektywnej nauce. Pisał artykuły bieżące, odezwy, mówił na zebraniach, agitował, ruszał się ciągle. Jako historyk literatury wydał cały szereg cennych dzieł krytycznych. Umarł w kwietnie wieku męskiego, bo w 45 roku życia.

— **Dramat małżeński,** jaki się rozegrał onegdaj w Warszawie, w hotelu Lipskim, stanowi dotąd przedmiot rozmów brukowych, a jest w każdym razie ciekawą zagadką psychologiczną. Oto niejaki Albin M., dependent u komornika sądowego, ożeniwszy się przed rokiem z miłości, wkrótce skutkiem braku zajęcia i biedy ochłódł znacznie dla żony, a w ostatnich czasach oświadczył jej nawet otwarcie, iż się z nią musi rozłączyć, ponieważ dochody jego na dwoje nie wystarczają. Żona, Walerya M.. błagała męża, aby jej nie porzucał, grożąc w przeciwnym razie, iż na żadne względy zważać nie będzie, ani też nie uszanuje nazwiska, które nosi. Mąż jednak na wszystkie te prośby był głuchy, a nawet wystawił żonie świadectwo, iż może robić co jej się podoba, oraz zwrócił jej pasport i papiery legitymacyjne. Po pewnym czasie Walerya M. zamieszkała w hotelu Lipskim z niejakim Zygmuntem St., buchalterem. Mąż wiedział o tem, a nawet spotykając żonę z St na ulicy, kłaniał się jej obojętnie. Trwało to około dwóch tygodni. Aż oto onegdaj rano Albin M. przybywa do mieszkania St. w hotelu i bez żadnych sprzeczek, wyjawszy rewolwer, strzela do St. dwukrotnie, oraz również dwukrotnie do swojej żony. St. ma prawie strzeloną rękę i draśniętą skórę na głowie, Walerya M zaś zranione ramię i głowę (ta ostatnia rana podobno ciężka i grożąca życiu.) Służba hotelowa rozbroiła Albina M., który zresztą oporu nie stawiał, owszem oświadczył ze spokojem: „Zabiłem dwoje ludzi, aresztujcie mnie.“ Obojętność w początku na los żony, a później nagły ten zamach morderczy stanowią tu właśnie ową zagadkę psychologiczną, o której wspomnieliśmy. Sprawa ta znajduje się w rękach sędziego śledczego.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

KRONIKA SĄDOWA

(*Skutki namiętnej miłości.*)

(*m*) Za temat senzacyjnej powieści posłużyć może fakt, który wczoraj po południu był przedmiotem rozprawy głównej w obec trybunału wyrokującego, pod przewodnictwem radcy p. Malarkiewicza. Na ławie oskarżonych zasiadł Fryderyk Richter, liczący obecnie 23 lat, rodem ze Lwowa, nieposzlakowany, pozostający od 11 lipca r. b. w więzieniu śledczem, a oskarżony przez prokuratoryę państwową reprezentowaną przez p. W. Spaustę „że działając w zamiarze nieprzyjaznym strzelał z rewolweru do Jana Muchy i zadał mu przez to lekkie uszkodzenie na ciele, przyczem jednak działał takiem narzędziem i w taki sposób, z którym zwykle niebezpieczeństwo życia jest połączone, przez co dopuścił się zbrodni ciężkiego skaleczenia ciała, określonej w §§ 152 i 155 lit. a., karygodnej według § 155 ust. kar.“

Z obrony oskarżonego, popartej zeznaniami świadków klasycznych, a po części nawet przez poszkodowanego Muchę, rzecz tak się przedstawia: Fryderyk Richter był „führerem“ w wojsku, a licząc w r. 1880 lat 18, poznał służącą u p. nadradcy skarbowego G...., późniejszą swą żonę, Julię. Przeszłość Julii, niezbyt jasna, była znaną Fryderykowi, mimo to nie wahał się on, wyszedłszy z wojska i otrzymawszy dyurnum, żyć z nią na wiarę od r. 1881 do 1883, a następnie pojąć ją za żonę. Pożycie małżeńskie było dobre przez jeden rok, później zaś nastąpiły niesnaski; koledzy bowiem liniowi Fryderyka, potrafili wzniecić w nim pewne podejrzenia co do wierności małżeńskiej Julii. Ażeby uniknąć szykan, porzucił Fryderyk Lwów i pojechał do Sołotwiny. Tu stał się znowu przedmiotem drwin ze strony kolegów na temat swojej żony, a ażeby uniknąć przykrości, powrócił do Lwowa. Żona atoli uznała za rzecz właściwą, zabrać mężowi jego zasoby pieniężne i bez jego wiedzy powrócić napowrót do Sołotwiny. Fryderyk sprowadził ją ztamtąd i znowu była zgoda aż do 2 lutego r. b. W tym dniu poszła Julia do teatru i powróciła ztamtąd dopiero na drugi dzień wieczorem. Później absentowała się z domu po 4, 5, 6 i więcej dni, a gdy mąż namiętnie w niej zakochany, prosił ją, ażeby mu wyjaśniła, gdzie tak długo przebywa, otrzymywał zazwyczaj odpowiedź, która następnie przez niego sprawdzona, okazywała się nieprawdziwą. Zdawałoby się, że te okoliczności powinny były oziębić nieco gwałtowną miłość, jaką bezustannie pałał Fryderyk ku Julii; tymczasem działo się przeciwnie: miłość Fryderyka ku Julii potęgowała się z każdym dniem i doszło do tego, że gdy w maju r. b. Julia ulotniła się znowu na kilka dni z domu. Fryderyk z rozpaczy targnął się na własne życie. Ocalono go atoli.

Po jednej takiej ucieczce, Fryderyk rozpoczął poszukiwania za żoną po kraju. Był w Przemyślu, Stanisławowie, w Brodach i t. d. i ostatecznie odszukał ją w Sorocku, w powiecie tarnopolskim, w towarzystwie niejakiego Jana Muchy, czeladnika blacharskiego, liczącego lat 32, karanego za zbrodnię gwałtu publicznego jednorocznem więzieniem, za zbrodnię kradzieży miesięcznem więzieniem, notowanego w policyi awanturnika. Jan Mucha znał Julię od 10 lat; gdy przebywał w Sorocku, przybyła ona do niego, on zaś przedstawiał ją wszędzie jako swą żonę. Gdy się w Sorocku pojawił Fryderyk, Mucha wraz z Julią drwili sobie z niego, ostatecznie zaś dała się Julia nakłonić do powrotu do męża. Powrót ten miał nastąpić w towarzystwie Muchy, i nastąpił istotnie d. 11 lipca r. b. Na Podzamczu we Lwowie oczekiwał Fryderyk przybycia żony wraz z jej kochankiem.

Gdy Julia z Muchą wysiadła z wagonu, powitał ich serdecznie Fryderyk i wszyscy weszli do sali poczekalnej. Tu przystąpił Fryderyk do Julii i prosił ją, ażeby zechciała powrócić do niego; ale Mucha sprzeciwił się temu i oświadczywszy Fryderykowi, „że tu nie zna żadnego męża“, uderzył go w twarz, a następnie grubą laską zaczął go najniemiłosierniej okładać po głowie i po całem ciele. Zbił go literalnie „na kwaśne jabłko“; laskę wcale grubą połamał na nim. Fryderyk, nie widząc wyjścia z tej fatalnej sytuacyi, nie mogąc ani się obronić ani też ratować się ucieczką, dobył rewolweru i trzy razy strzelił do Muchy; jedna z kul ugodziła tegoż w lewy bok poniżej serca, ale zraniła go tylko lekko, tak, że po upływie 6 dni wyzdrowiał.

Cała awantura na dworcu kolej wym była dziełem jednej chwili; podczas awantury stała Julia po stronie Muchy. Aresztowano wreszcie wszystkich i na tle wyżej przytoczonych faktów odbyła się wczoraj rozprawa główna, która wykazała, że Fryderyk Richter działał w obronie własnego życia, wielce zagrożonego przez Muchę. Trybunał uwolnił go też od oskarżenia. Epilog tej sprawy ma się jeszcze odegrać w sądzie powiatowym karnym przeciw Janowi Muszе, oskarżonemu o pobicie Fr. Richtera. Trzeba przyznać, i podniósł to z naciskiem p. przewodniczący, że Mucha znalazł się szarmancko wobec oskarżonego Fr. Richtera, bo zrzekł się wszelkiego wynagrodzenia za ucierpiany ból, zwrotu kosztów leczenia i t. d., znalazł on się także szarmancko wobec Julii, która mu się sama narzuciła, a której bronić uważał za rzecz właściwą, będąc w błędnem mniemaniu, że zagraża jej niebezpieczeństwo ze strony męża. Z całej tej awantury wypłynie może dla Fr. Richtera ta jedyna korzyść, że wyleczy się z iście szalonej miłości, niepodzielanej widocznie przez drugą stronę.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(*Sprawozdanie o stanie urodzajów we wschodnich powiatach Galicyi, ułożone ze statystycznych raportów Towarzystwa gospodarskiego*)*)

Żniwo przy sprzyjającej pogodzie postępuje pomyślnie. Żyto wszędzie już wyżęte; pszenica banatka, po większej części także sandomierska pod sierp gotowa. Ostatniemi dniami zeszłego miesiąca po wielkich upałach spadły grady w Stryjskiem i Stanisławowskiem, połączone gdzie nie gdzie z wielką ulewą i burzą. Dnia 28 lipca zniszczył grad w Firlejówce, w Złoczowskiem pozostałą jeszcze na pniu pszenicę, również jęczmiona, owsy, groch, hreczkę, kukurudzę a nawet kartofle znacznie uszkodził. Grad ten powtórzył się w przeciągu godziny dwa razy i dochodził wielkości włoskich orzechów, mocnym deszczem zalewany.

Wynik dotychczasowy żniwa przedstawia się jak następuje:

Pszenica w Bełzkiem średnia Ostatniemi dniami wielkie gorąca w wielu miejscach ziarno przepaliły; w Żółkiewskiem pod Kulikowem zebrano banatki z morga 8 kóp; kopa wydaje pięknego ziarna 28 garncy. W Sanockiem zbiór średni. Myszy i niezmiarka wiele szkody wyrządziły. W okolicach Jarosławia wiele pojawiło się niezmiarki . W Przemyskiem na kopy znacznie jest mniej niż zwykle. W okolicy Sądowej Wiszni, spodziewają się przeciętnie około 8 kóp z morga. Z Samborskiego uskarżają się na niezmiarkę. W Złoczowskiem pszenica wogóle rzadka, obiecuje plon średni. W Tarnopolskiem mają 3—5 kóp na morgu. Ziarno piękne. Koło Grzymałowa zebrano po 7—10 kóp z morga. W Zbaraskiem na kopy zbiór dobry. Ziarno również piękne. Koło Toporowa, Brodów zbiór lepszy niż średni. W okolicy Żurawna, Rohatyna, zebrano 8—10 kóp z morga; kopa wydaje blisko korzec dobrego ziarna. W okolicy Podhajec mają po 6 kóp z morga. Pod Wojniłowem jest 8 kóp z morga. Kopa korcuje. W Stanisławowskiem zbiór dobry. Koło Horodenki zebrano z morga po 10 kóp. Namłot będzie dobry. W okolicach Złotego Potoka i Borszczowa mają po 5 8 kóp z morga: wyjątkowo nawet 10. W Kołomyjskiem zbiór dobry i średnio dobry.

Żyta zebrano w Przemyskiem i Jarosławskiem przeciętnie 4—5 kóp z morga, wydaje około 75 klg. z kopy: zbiór ten uważają za bardzo zły. Ziarno dorodne. W Sanockiem mają po 5—7 kóp z morga. Kopa wydaje około 60 kilgr. pięknego, suchego ziarna. W Stanisławowskiem po zestawieniu plonu całej okolicy przeciętnie z morga liczą ziarna korcy 6 słomy cetn. wied. 24. Ziarno dobre. Zyto mentońskie wydaje po korcu We włościańskiem dużo jest chwastów i wyki: to też wydaje przeciętnie zaledwie pół korca. Koło Podhajec liczą na morgu 4 kóp ale ziarno dorodne i wydatek dobry W Samborskiem zebrano zyta przeciętnie $4^1/_2$ kóp, namłot spodziewany dobry, ziarno ładne. W okolicy Komarna zbiór żyta dobry 6 kóp z morga. Z kopy 80 kilogr. dobrego ziarna. W okręgu Niemirowskim liczą z morga 4 kóp ziarna 125 kilogr. z kopy. W Żółkiewskiem zebrano przeciętnie 7 kóp z morga po 100 kilogr. ziarna z kopy. W Złoczowskiem 6—8 kóp małego snopa, po 1 hekt. ziarna z kopy. Około Radziechowa po 8 kóp z morga. Kopa wydaje 85 kilogr. dorodnego ziarna. W Bełzkiem zbiór zły, chociaż na kopy zebrano po 12 kóp z morga, ale kopa wydaje zaledwo 50 kilogr. ziarna. U włościan jeszcze gorzej. W okolicy Dobromila jest żyta po 5 kóp na morgu. Ziarno piękne. W okolicy Jezierzan żyta mało ale omłotne. W Tarnopolskiem żyta na morgu 2—4 kóp, kopa wyda korzec wagi 90 kilgr. W Zbaraskiem żyta mało, 3—5 kóp, ale namłotne i bardzo piękne. W Kołomyjskiem zebrano po 6—7 kóp i spodziewają się dobrego namłotu.

Jęczmień dościga. Miejscami już kosić zaczynają. W ogóle dobre; zwłaszcza wczesne, gdzie nie zrzadły skutkiem posuchy.

Owsy wyborne. Kanarek już się kosi. W okolicach Zbaraża spodziewają się 5—7 kóp z morga, a z kopy najmniej 100 klgr. ziarna

Groch wszędzie dobry. Strączki gęste osadził. Słomy będzie nie wiele.

Bób i bobik ładny.

Hreczki średnie, bo upały zapaliły miejscami. Także gorczyca mocno przysiadła gdzie nie gdzie, mianowicie dołami. W Tarnopolskiem i na Podolu hreczki piękne, zwłaszcza wczesne bardzo dobre.

Wyka nisko się trzyma; ale w ogóle dobra; zielona.

Kukurudza ucierpiała od zimna i z powodu chłodnych dni mało przędzie. Pomimo tego począwszy od okolicy Podhajec, Horodenki, Jazłowca, po nad Dniestrem kukurudza wszędzie bardzo dobra. Spodziewają się zbioru wczesnego, do 3—4 tygodni.

(D n.)

*) Przedruk wzbroniony.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 11 sierpnia 1886 r.

Lwów, Pszenica 7·50 do 8·—, żyto 5·50 do 6·15, jęczmień 5·50 do 7·—, owies 5·60 do 5·85, groch 6·— do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak nowy 8·75 do 9·10, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·— na termina *paritas* Lwów

Tarnopol. Pszenica 7·50 do 7·75, żyto 5·50 do 6·—, jęczmień browarny 5·50 do 6·—, owies 5·75 do 6·—, groch 6·— do 8·—, wyka — do —·—, rzepak n. 8·75 do 9·—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica 7·— do 7·65 żyto 5·25 do 5·77, jęczmień 5·— do 6·—, owies —·— do —·—, groch 5·90 do 7·75, wyka —·— do —·—, rzepak n. 8·65 do 8 90, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —.— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·50 do 8·15, żyto 6·— do —·—, jęczmień 6·— do 7·—, owies 6·25 do —·—, groch 6·10 do —·—, wyka —.— do —·—. rzepak n. 9·15 do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 7·50 do 7·75, żyto 5·50 do 5·60, jęczmień 5·50 do 5·70, owies 4·30 do 5·—, groch 6·— do 8·—, wyka —·— do —·—, rzepak n. 8·50 do 8·70, lnianka —.— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Stary chmiel za 56 kilo loco Lwów, zł. 5·— do 20·— nominalnie. Nowy chmiel od 58·— do 70·— zł. za 56 kilo.

Okowita za 10.000 litr prct. loco Lwów zł. 24·50 do 25·—.

Usposobienie dobre.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Według najnowszych dyspozycyj, Najj. Pan przepędzi rocznicę Swoich urodzin w kole familijnem w Gastein, dokąd przybędzie z Ischl dnia 17 b. m.

Budapester Corresp. donosi: Najd. Cesarzewiczowstwo udadzą się w ostatnich dniach września na dłuższy pobyt do Görgeny-Szent-Imre, gdzie zostaną urządzone łowy na niedźwiedzie. W przejeździe zatrzymają się Ich Ces. Wysokości kilka dni w Peszcie. Rozmaite pogłoski o projektowanej podróży Najd. Cesarzewiczowstwa to do Królestwa Polskiego, to do Tryestu lub Molborghetto są zupełnie bezpodstawne

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, iż deputowani do Rady państwa dr. Magg i Obreza zamierzają złożyć swe mandaty poselskie, p. Obreza ze względu na nadwątlone zdrowie, dr. Magg zaś w tym celu, aby mógł kandydować w pierwszym okręgu wiedeńskim w miejsce dr. Weitlofa, który powziął postanowienie wycofania się z areny publicznej.

Mähr. Tagblatt donosi, że Ministerstwo wojny wydało w ostatnich dniach rozporządzenie, podług którego do egzaminu oficerskiego dopuszczeni być mogą tylko ci jednoroczni ochotnicy, którzy dowiedli gruntownej znajomości języka niemieckiego.

Dzienniki berlińskie powątpiewają stanowczo o prawdziwości doniesienia, jakoby książę Wilhelm miał udać się dnia 1 września do Skierniewic, dla odwiedzenia cara i carowej, tego dnia bowiem rozpoczną się pod Berlinem manewry jesienne, w których weźmie także udział książę Wilhelm na czele swojego pułku huzarów.

Rossyjski minister spraw zagranicznych p. Giers, który przybył przedwczoraj do Berlina, miał tam zabawić do wczoraj i wyjechać następnie do Franzensbadu, gdzie znajduje się na kuracyi jego rodzina.

C. k. ambasador przy dworze niemieckim, hr Szechenyi wyjechał przedwczoraj do Węgier. Pomiędzy innymi odprowadził go na dworzec kolejowy ambasador francuski, baron Courcel.

Z Watykanu donoszą, iż Stolica św. ma zamiar zaproponować rządowi rumuńskiemu zawarcie konkordatu.

Z Sofii donoszą do *Pol. Corr.*, że wiadomości rozgłaszane o rzekomem zbrojeniu się Bułgaryi i podawane do tego komentarze, są zupełnie bezpodstawne.

We Francyi zostały już po ściślejszych wyborach w dniu 8 b. m. ukończone zupełnie wybory do rad generalnych. Rezultat ostateczny jest następujący: na 1422 członków rad generalnych wybrano 981 republikanów, a 441 monarchistów. Pomimo pomyślnego dla republikanów rezultatu, stracili oni jednak w ogólnej liczbie wyborów około 15 członków.

Sprawa zaprzeczeń generała i ministra wojny, Boulangera, zajmuje jeszcze dzienniki paryskie. W sprawie tej ogłosił *Petit Journal*, używany niekiedy do półurzędowych wynurzeń następującą notę:

P. Juliusz Grevy, prezydent republiki, wyraził życzenie zakończenia polemiki, trwającej pomiędzy ministrem wojny a zwolennikami Orleanów. Pomimo tego, co zaszło, prezydent pochwala stanowisko generała Boulanger. W kołach politycznych zapewniają, że na opinię prezydenta wpłynął list obrażający i bezwzględny księcia d'Aumale do prezydenta.

W paryskich kołach oportunistycznych zapanowało wielkie wzburzenie z powodu przychodzącego do skutku mianowania papieskiego nuncyusza przy dworze chińskim. Organa tego stronnictwa żądają ponownych rokowań z Kuryą rzymską. Politycy radykalni wyrażają skrajniejsze jeszcze żądania i domagają się jako odwetu, wypowiedzenia konkordatu. *Osservatore Romano* w polemice przeciw wycieczkom pism francuskich, przytacza na usprawiedliwienie Watykanu następujące punkta: 1) Watykan powstrzymywał się od kroku stanowczego dopóty, dopóki nie zawiadomił rządu francuskiego. 2) Watykan oświadczył Francyi, iż mięszać się nie będzie w chińsko-francuskie stosunki, przedtem zawiązane. 3) Watykan oświadczył Chinom urzędownie, iż życzy sobie, ażeby obecne stosunki z Francyą utrzymane zostały. 4) Oświadczono wyraźnie, że obecna czynność Francyi w Chinach szanowana będzie przez Stolicę Apostolską, i 5) nakoniec dodano, że jest najgorętszem życzeniem Papieża, ażeby reprezentanci Watykanu i Francyi, wykonywali swoją akcyę zawsze w porozumieniu.

Journal des Débats podał w tych dniach na podstawie relacyi swego rzymskiego korespondenta alarmującą wiadomość o groźnych objawach osłabienia w organizmie Ojca św. Korespondent przesadził tak dalece, że twierdził nawet, iż w kołach Watykanu zastanawiano się nad ewentualnością śmierci Papieża.

Pogłoskom tym zaprzeczono stanowczo ze sfer urzędowych, a *Moniteur de Rome* zaprzeczywszy im także ponownie, podaje na dowód bezzasadności pogłosek fakt, że Papież udzielał w dniu 6 b. m. audyencyj.

Jak donoszą do *Polit. Corresp.* z Rzymu d 8 b. m., udał się hr. Robillant z rodziną na dziesięciodniowy pobyt do Turynu. Wiadomość ta uchyla sama przez się poprzednie pogłoski, jakoby hr Robillant miał w tych dniach udać się do Wiednia albo do Gasteinu

---

Do *Polit. Correspondenz* donoszą z Londynu, że angielskie ministerstwo spraw zagranicznych zajęte jest w tej chwili przedewszystkiem zamierzonem odparowaniem przez Rossyę zamachu Anglii, wykonanego przez obsadzenie portu Hamilton. Rossya ma zamiar zneutralizować wpływ angielski za pośrednictwem okupacyi zatoki Lazarewa na Korei. Gdy rządowi angielskiemu brakuje podstawy do protestu przeciw tej okupacyi, którą Rossya usprawiedliwia potrzebą posiadania portu na oceanie Spokojnym, który nie zamarza w miesiącach zimowych, więc pełnomocnicy Anglii starają się skłonić Chiny do opozycyi, i akcyę swoją podobno wiodą z powodzeniem Gdy z drugiej strony, jak zapewniają w londyńskich kołach dyplomatycznych, i Niemcy ofiarowały Korei swoje usługi, zatem w rządowych kołach Anglii spodziewają się, że Rossya, wobec tylu trudności, zaniecha na razie swego planu.

Times wyraża zapatrywanie, iż gabinet lorda Salisbury'ego jest obowiązany do rozważenia, o ile instytucya rządów lokalnych w Irlandyi może być rozszerona i poprawiona bez narażenia państwa na niebezpieczeństwa. *Times* mniema, że Gladstone i Parnell podkopali niebezpiecznie dotychczasowy system rządów w Irlandyi.

Standard oświadcza wbrew doniesieniom dzienników francuskich, że Anglia i Niemcy nic nie wiedziały o toczących się rokowaniach pomiędzy Watykanem a Chinami i że otrzymały wiadomość o tem dopiero w chwili, gdy rokowania te postąpiły już były znacznie. Dodaje nadto *Standard*, że pierwszy krok do tego zrobiły Chiny.

Według doniesień z Amsterdamu minister wojny zarządził, ażeby załoga Amsterdamu nie brała tego roku udziału w manewrach wojskowych, a to z powodu obawy zaburzeń; na wszelką zatem ewentualność korpus, załogujący w Amsterdamie, pozostanie w swoich zimowych koszarach.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zjazd Monarchów w Gastein.

Gastein, 11 sierpnia. Cesarz Wilhelm i książę Wilhelm wyjechali w najlepszem zdrowiu wczoraj o godzinie w pół do 2-giej po południu.

Najj. Cesarzowa austryacka była wczoraj po południu u monarchy niemieckiego z wizytą pożegnalną.

Najj. Pan udał się o godzinie 1-szej do cesarza Wilhelma i zabawił u niego aż do chwili wyjazdu. Obaj Monarchowie uściskali się i ucałowali po kilkakroć. Równie serdecznie pożegnał Najj. Pan księcia Wilhelma. Tłumy publiczności wydawały pełne zapału okrzyki na cześć obu Monarchów.

Gastein, 11 sierpnia. Obszerny plac przed hotelem Straubingera wyglądał w chwili wyjazdu cesarza Wilhelma prawie zupełnie tak samo, jak w czasie niedzielnego spotkania Monarchów. Wszystkie miejsca i wszystkie okna były szczelnie obsadzone. Przed mieszkaniem cesarza Wilhelma zgromadziły się osoby orszaku obu Monarchów, książę i księżna Bismarck, hr. Kalnoky oraz liczni dworscy i państwowi dostojnicy. Księżna Bismarckowa i inne damy arystokracyi podały cesarzowi, gdy tenże przechodził do powozu, wspaniałe bukiety, które monarcha rozkazał złożyć do powozu. Scena nadzwyczaj serdecznego pożegnania Monarchów, sprawiła na wszystkich obecnych głębokie wrażenie. Gdy powóz ruszył zaintonowała muzyka hymn pruski, publiczność powiewała chustkami i żegnała odjeżdżającego monarchę entuzyastycznemi okrzykami. Najj. Pan pozostał na miejscu tak długo, dopóki było widać powóz, poczem udał się wśród pełnych zapału okrzyków zgromadzonej ludności do willi „Meran". Nieco później oboje Najj. Państwo przedsięwzięli krótką wycieczkę w okolicę Gastein.

Gastein, 11 sierpnia. Ks. Bismarck odwiedził wczoraj przed południem hr. Kalnoky'ego, i powrócił następnie w jego towarzystwie do swego mieszkania, gdzie obaj mężowie stanu dłużej zabawili. O godzinie 4 po południu ks. kanclerz i hr. Kalnoky przedsięwzięli wspólnie wycieczkę, z której powrócili dopiero po dwóch godzinach. O godzinie w pół do 8 wieczorem, hr. Kalnoky złożył księciu Bismarckowi wizytę pożegnalną. P. Minister wyjechał z Gastein dzisiaj o godzinie 8 rano.

Peszt, 11 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza następujące Najwyższe pismo odręczne do prezesa gabinetu Tiszy:

„Z ubolewaniem uczyniłem spostrzeżenie, iż niektóre przedsięwzięte ostatniemi czasy zmiany osób w wojsku dały powód do fałszywych wniosków, ktore mogłyby spowodować nieuzasadnione niczem zaniepokojenie i obałamucenie opinii publicznej, a zarazem sprowadzić godne pożałowania zamącenie dotychczasowych dobrych stosunków pomiędzy ludnością i armią w krajach Mojej korony węgierskiej.

„Nad tem należy tem bardziej ubolewać, iż pomienione zmiany osób zostały dokonane bez jakiegokolwiekbądź naruszenia ustaw i konstytucyjnych praw, a ich podstawą były wyłącznie wojskowe i służbowe względy, skutkiem czego same przez się upadają wysnuwane z nich mylne konsekwencye.

„Zarówno godnem jest pożałowania, iż z powodu pojedyńczych zajść poddano ujemnej krytyce całą armię. Duch wspólnej armii, obejmującej wszystkie ludy Monarchii, ani nie jest, ani nie może być innym, jak duch jej Najwyższego Wodza, a w tem właśnie spoczywa najpewniejsza rękojmia, iż duch ten i nadal także nie zejdzie na inne tory Armia ta, stojąc z dala od wszelkiego ruchu politycznego, spełnia wiernie swoje obowiązki, a do nich należy nietylko obrona Monarchii na zewnątrz, lecz także utrzymanie porządku na wewnątrz, opieka ustaw, a tem samem także prawnie istniejących konstytucyjnych instytucyj.

„Tylko umyślna nieświadomość i nieczyste motywa mogły wciągnąć w dyskusyę tę armię, która w wojnie i pokoju, spełniała zawsze wiernie i z ofiarnością swą powinność i z prawdziwym patryotyzmem stoi na straży ustaw krajowych i konstytucyi. Chociaż powinienem się spodziewać, iż po bezstronnem i wolnem od wszelkich namiętności rozważeniu faktów przez lojalną i rozsądną ludność, pomienione wyżej wzburzenie ustąpi wkrótce miejsca uspokajającym uczuciom, stadby się mogło, iż w razie dłuższego trwania tych nieporozumień zaniepokojenie objęłoby coraz szersze koła i podsycało wzajemną niechęć, a to mogłoby doprowadzić do godnych pożałowania następstw.

„W pełnem zaufaniu do pańskiego wypróbowanego patryotyzmu i zgadzając się ze znanemi Mi pańskiemi zapatrywaniami, jestem przekonany, że tak, jak to jest Mojem życzeniem, zwrócisz szczególniejszą uwagę na tę sprawę i zarządzisz odpowiednie kroki, aby tam, gdzie to jest potrzebnem, ludność została należycie pouczoną, gdyby zaś pomimo to, miały ponowić się i nadal bezprawne i niegodne agitacye, oraz insynuacye, wystąpisz przeciw nim z całą surowością prawa.

Ischl, 7 sierpnia 1886.

Franciszek Józef. w. r.

Koloman Tisza. w. r.

Peszt, 11 sierpnia. Prezes gabinetu Tisza przybył tu z Geszt, a generał kawaleryi i głównodowodzący w Budapeszcie hr. Pejacsevich z Wiednia.

Salcburg, 11 sierpnia. Na wczorajszy obiad do cesarza niemieckiego zostali zaproszeni: w. księżna Sasko-Weimarska, książę Wilhelm, książę i księżna Reuss, namiestnik hr. Thun, marszałek krajowy, burmistrz, szef sekcyi Czedik, radca dworu Klaudy, major Taschauer i osoby orszaku cesarskiego.

Salcburg, 11 sierpnia. Wczoraj o godzinie 5 po południu przybył tu cesarz Wilhelm w towarzystwie księcia Wilhelma. Pobyt w Gastein odświeżył i wzmocnił widocznie sędziwego monarchę. Dostojni podróżni, powitani przez rządowych i krajowych dygnitarzy, oraz licznie zgromadzoną publiczność, która wydawała na ich cześć głośne okrzyki, zajechali do hotelu Europejskiego. Dzisiaj o godzinie wpół do 4 z rana nastąpił wyjazd do Babelsbergi.

Berlin, 11go sierpnia. Generał Werder został odwołany z posady pełnomocnika wojskowego przy dworze rossyjskim i mianowany gubernatorem Berlina.

Berlin, 11 sierpnia. Minister Giers składał wczoraj przed południem wizyty i o wpół do 3 po południu wyjechał do Franzensbadu.

Fulda, 11 sierpnia. Wczoraj rano została otwartą konferencya episkopatu pruskiego.

Rzym, 11 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Dzienniki pozostające w bliskich stosunkach z rządem włoskim, podnoszą ciągle zupełne porozumienie Włoch z polityką pokojową Mocarstw środkowo-europejskich. Dzienniki pomienione otwierając dyskusyę nad kwestyą, czy hr. Robillant zjedzie się z hr. Kalnokym i ks. Bismarckiem, wskazują na to, że przyjazne stosunki Włoch do Austro-Węgier i Niemiec są tego rodzaju, iż nie zachodzi bynajmniej potrzeba jakiejbądź w tym kierunku specyalnej manifestacyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 sierpnia 1886, godzina 1 min. 55. Alp. Tow. górn. 27·50 Węg. akcye kredyt. 291·50, Akcye anglo-austr. 112·75, Akcye banku Union 74·25, Akcye kolei Karola Ludwika 193·75, Akcye kolei północnej 227·—, Akcye kolei południowej 115·75, Akcye kolei Alföld 192·50, Akcye kolei Elżbiety 229·90, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 229·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 177·75 Wiedeńskie losy 125·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacyie państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·30, Losy regulacyi Cisy 126·50, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 109·12, Akcye związkowego banku 103·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·22·75 Węgierskie losy 123·75, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —.—, Akcye tytoniowe 58·50, Akcye Banku dla krajów koronnych 219·25. — Usposobienie chwiejne.

Wiedeń, 11 sierpnia 1886 r. godzina 10 min. 40. Akcye kredytowe 284·10, Anglo-Austr. 111·—. Unionbank 73.75 Kolej Karola Ludwika 194·10, Południowa 116·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— $4^1/_2$ % listy zastawne banku krajowego 96·25, $4^1/_2$ % pożyczka krajowa z 1883 roku 96·—, Napoleondor 10·01. Rubel papierowy $1·22^3/_4$. Usposobienie słabsze.

Wiedeń, 10 sierpnia 1886, godzina 5 minut 5. Akcye kredytowe —·— Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy zroku 1883 —·—, Napoleondor —·—.—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 10 sierpnia 1886. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10.000 litr procent 25·75 do 26.— złr. Szczecin.: Pszenica —·—, rzepik —·— pirytus —·— kukurudza —·—, Kolonia —·— Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. na jesień 8·99 do 11·— zł., rzepak (sierpień-wrzesień 39·—, do —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (sierpień) 156·50 do —·—, żyto —·— —.—m. spirytus 39·— rzepakowy olej —·—, Paryż: mąki 159 kilogr. 48·50 fr., olej rzepakowy —·—. fr. spirytus 25·75, fr. Wrocław; Pszenica —·—, żyto —·—, owies Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

NADESŁANE.

Zmiana firmy!

Z dniem 1. Sierpnia b. r. nabyłem na własność i osobiście prowadzę

najstarszą aptekę we Lwowie

pod „ZŁOTYM JELENIEM“ (rynek l. 29), niegdyś przed 320 laty w posiadaniu Ziętkiewiczów, zaś w 6 ostatnich latach w posiadaniu pana M. Karczewskiego. Odnowiłem dawną renomowaną aptekę i zaopatrzyłem takową we wszystkie potrzebne artykuły własnego, krajowego i zagranicznego wyrobu. Ceny są najprzystępniejsze.

Poręczając sumienność i punktualność w dostarczaniu i przesyłce wszelkich leczniczych artykułów, polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności

Arnold Rapoport
właściciel apteki pod „złotym Jeleniem“
5766 we Lwowie, rynek l. 29.

Niezaprzeczona zasługa.

Dla przywrócenia włosom siwym i wyczerpanym barwy, siły i połysku naturalnego żaden preparat nie może być porównany z tak zwanym Regenerateur Universel Pani S. A. Allen. Fabryki w Paryżu 92 Boulevard Sebastopol: w Londynie i w Nowym Yorku; we Lwowie: w aptekacq Pp. K. Mikolascha i Wewiórskiego; w Krakowie w aptekach Pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego 3438 3-52

Z Lubienia.

Zapobiegając mylnym pogłoskom donosimy, iż z powodu manewrów w Lubieniu, kąpiele przerwane nie będą i korzystać z takowych może każdy aż do końca sezonu t. j. do 20. Września. 5761

Zarząd zakładu kąpielowego w Lubieniu.

Cement portlandzki
Arnold Werner we Lwowie Sobieska l. 3
Wapno hydrauliczne

Przyjechali do Lwowa
dnia 11 sierpnia 1886.

Hotel George'a.

Pp. A. hr. Potocki z Krzeszowic, J. Starzyński z Baranowa, S. Kozmian z Krakowa, K. Ochocki z Mołoszkowic, T. Wasilewski z Sienkowa, O. Sala z Wysocka.

Hotel Europejski.

Pp. H. Chiliński z Sanoka, A. Kermenic z Wiednia, Janowski z Stryja, Schaley z Złoczowa, Bautfeld z Stryja.

Hotel Francuski.

Pp. R. Wierzbicki z Monasterzysk, A. Gaspari z Wiednia, A. Konfeld z Czerniowiec J. Blaschke z Wiednia, M. Kuczulska z Wołynia.

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa;
od 1 czerwca 1886.
podług zegara lwowskiego

Do Krakowa: o godz. 2 minut 25 po połud. pociąg kuryerski; o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z głównego dwoca o godz. 4 minut 8 po połud. pociąg kuryerski, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 min. 25 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z dworca **Podzamcze** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 2 minut 15 po południu pociąg kuryerski o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocyi o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 minut 58 po połud. pociąg kuryerski o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o gdz. 11 min. 35 przed południem pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południe pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 10 sierpnia 1886.

		płacą walutą austr. zł.	kr.	żądają zł.	kr.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	192	—	195	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.		227	50	230	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		278	—	283	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		215	—	220	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.		101	75	102	75
„ „ „ 4 prc. w. a.	bez kupona bieżącego	96	10	97	10
„ „ „ 5 prc. okresowe		101	75	102	75
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.		93	75	95	—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.		96	—	97	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		103	20	104	20
„ „ „ 5 pr. w. a.		99	90	100	90
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		102	—	103	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi			—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi			—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		104	70	105	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.		—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi		99	75	100	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		103	50	104	75
Pożyczki kr z r. 1883 po 4½ pr. wa.		95	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa		17	50	19	50
„ „ Stanisławowa		27	50	31	—
6. Monety					
Dukat holenderski		5	84	5	94
Dukat cesarski		5	87	5	97
Napoleondor		9	96	10	06
Półimperyał		10	31	10	41
Rubel rossyjski srebrny		1	54	1	64
„ „ papierowy		1	21½	1	23½
100 marek niemieckich		61	55	62	20
Srebro		—	—	—	—
Kuponv w srebrze		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 9 sierpnia 1886.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listop ad	85.85	86.05
luty-sierpień	85.85	86.05
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	86.45	86.65
kwiecień-październik	86.65	86.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	132.—	133.-
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	142.20	142 60
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	140.7	141.25
„ „ 1864 po 100 złr.	169 50	169.75
„ „ 1864 po 50 złr.	168.20	168 70
Renty Com. po 42 lir. austr.	57.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	161 —	161 50
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	102 30	102 45
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	121.30	121.50
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	105.50	—.—
Galicyi	105.30	105.80
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	105.20	105.80
Węgier	105.30	105.80
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	113.80	114 20
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	284. —	284 30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	542.—	545.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	222. —	222 25
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	871.—	873. -
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	389.—	391.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	246.50	247.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2278	2282
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	193.—	193 25
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	230.—	230 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	228.20	228.60
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	116.—	116.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	179.—	179 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.40	101.80
„ „ „ premiowe po 3 prc.	100.75	101 25
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.50
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	102.—	103.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	96.40	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	102.—	102.50
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	102.—	102.50
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	96.25	96.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	100.—	100.50
Gal. banku hip. po 6 prc.	103.25	103 75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	100.90	101.10
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.25	102 50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	102.—	102.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	103.25	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.—	99.40
„ „ po 100 zł. w. a.	117.—	117.50
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.30	101.70
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.50	100.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	84.10	84.50
z r. 1884	93.70	94.—
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	101.70	102.10
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	179.50	180.—
Clarego po 40 zł. m. k.	44.—	45.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	118.75	119 25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	23.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.20	18.60
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.75	21.25
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	45.50	46.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	45.25	45.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.60	15.—
„ węgiersk. „ po 5 zł.	9 40	9.70
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	57 50	58.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	56.75	57.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	137.—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	69.—	70.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.25	33.75
Windischgrätzą po 20 zł. m. k.	44 25	44 75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	126 25	126.50
Paryż za 100 fr.	50.02.50	50.10.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.94.—	5.96.—
„ pełnej wagi	5.93.—	5.95 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	10.01.50	10.02 50
Rossyjski imperyał	10.33.—	10.35.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 10 sierpnia 1886.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	85	85
„ „ „ w srebrze	86	45
Renta w złocie	121	20
5 prc. austr. renta marcowa	102	30
Akcye banku wiedeńskiego	872	
„ „ kredytowego	284	10
Londyn	126	20
Srebro		
Napoleondor	10	01
Dukąt cesarski men.	5	95
100 marek niemieckich	61	85

DZIENNIK URZĘDOWY.

Upadłości.

L. 5610 (3—3)

Wierzycieli konkursowych Beili Spiegel z Husiatyna zawiadamiam, iż termin do wniesienia zarzutów i rozprawy przeciw prefektowi podziału gotówki na dzień 27 sierpnia 1886 o godz. 3 popołudniu odroczyłem.

Husiatyn 22 lipca 1886.
Komisarz konkursowy.

L. 286 (5637 2—3)

W sprawie rozbiorowej Mechla Kohn z Brzeżan, celem powzięcia uchwały co do sposobu spieniężenia wierzytelności krydalnych, tudzież sposobu sprzedaży 3/4 części realności pod l. 193, 193a w Brzeżanach i sposobu spieniężenia krydataryusza dożywotniego użytkowania 1/4 części z 1/4 części wspomnionej realności, wyznacza się na podstawie §. 146, 148 ust. konk., termin na dzień 26 sierpnia 1886 o godz. 3 po południu w c. k. sądzie obwodowym sala nr. 12.

Do posłuchania wzywa się zawiadowców masy członków wydziału wierzycieli, krydataryusza, wreszcie wszystkich wierzycieli niezaspokojonych.

C. k. sąd obwodowy.
Brzeżany, dnia 22 lipca 1886.
C. k. komisarz konkursowy

L. 4620 (5669 2—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że na ogólnem zebraniu wierzycieli masy konkursowej Wolfa Einhorna wybrano w miejsce Szyji Zimmera, ustępującego zarządcy tej masy konkursowej adw. dra Zielińskiego, w Nowym Sączu zarządcą takowej.

C. k. sąd obwodowy.
Nowy Sącz, dnia 17 lipca 1886.

L. 4. (5744)

Do przyjęcia lub wniesienia zarzutów przeciw rachunkowi przez Samuela Thalera zarządcy masy rozbiorowej Chaima Gottfrieda z zarządu za czas od 23 listopada 1881 do końca grudnia 1885 złożonemu, tudzież do ustalenia żądanego przez tegoż zarządcę wynagrodzenia i do powzięcia uchwały względem sposobu zrealizowania nieściągniętych dotychczas aktywów masy, wyznaczam termin na 22 września 1886 o godzinie 10 z rana w biurze nr. III. i wzywam na takowy wszystkich wierzycieli z tem, że rachunek z zarządu u zastępcy, adw. dra Rosenberga przeglądnąć i swoje uwagi poczynić mają.

Stanisławów, 1 lipca 1886.
Komisarz konkursowy
Kopacz.

L. 31. (5743)

W masie rozbiorowej M. Jonasa, kupca w Stanisławowie wyznaczam do likwidacyi po ogólnym terminie likwidacyjnym zgłoszonych pretensyi wierzycieli, tudzież do powzięcia uchwały względem sposobu zrealizowania majątku masy i żądanego przez byłego zarządcę Michała Halperna wynagrodzenia, wreszcie do załatwienia rachunku z zarządu byłych zarządców: Hersza Angermanna i Michała Halperna, termin na 23 września 1886 o godzinie 10 z rana w biurze nr. 3. i wzywam na takowy wszystkich wierzycieli, z tem, że rachunki przeglądnąć mogą u zarządcy Eizyka Bogada i poczynić swoje uwagi.

Stanisławów, 1 lipca 1886.
Komisarz konkursowy c. k. sądu obwodowego.

Księgi gruntowe.

L. 4739 (5756)

Arkusze posiadania dla gminy katastralnej Wola koblańska złożone zostały w tutejszym sądzie.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże wnieść można do 13 sierpnia 1886, na którym ewentualnie rozprawy przeprowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy
Staremiasto, 6 sierpnia 1886.

Licytacye.

L. 2336 (5679 2—3)

C. k. sąd powiatowy przeprowadzi w dniach 3 września, 8 października i 5 listopada 1886, zawsze o godz. 10 rano egzekucyjną licztacyę realności pod nr. 71, 4, 47, w Tuchli położonych, nietabularnych, dłużnika Izaka Kelga własnych, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w celu wydobycia wierzytelności 4 rat po 26 złr. i resztę 331 zł. zpn.

Cena wywołania 500 zł.
Wadyum 50 zł. wynosi.

Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

Radymno, 30 czerwca 1886.

L. 7586 (5697 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się w dniach i 19 sierpnia, 26 września i 19 października 1886 o 10 rano na zaspokojenie nie dłużnych galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie 8 rat po 150 złr. i resztującego kapitału 2072 złr. 13 ct. zpn przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności do Jakóba i Krystyny Strömich należącej pod l. k. 44 w Kałuszu Nowym położonej.

Przy pierwszych dwóch terminach realność powyższa sprzedaną będzie nie niżej ceny wywołania 5000 złr. przy trzecim terminie nie niżej 4300 złr. a. w.

Wadyum wynosi 500 złr.

Akt zastawniczego opisania i resztę warunków sprzedarzy wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
Kałusz, 10 październ. 1885.

L. 8928 (5694 2—3)

C k. sąd powiatowy miej. del. zawiadamia że w celu zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi w kwocie 90 złr. 12 ent. zpn. odbędzie się dnia 24 sierpnia 1886, 21 września 1886 i 20 października 1886 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jędrzeja Hosowskiego własnej, tabularnej w Beduarowie pod l. k. 118 położonej która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 500 złr. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 50 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Rosenberg.

Stanisławów, 1 czerwca 1886.

L. 5357 (5755 1—3)

O. k. sąd. powiatowy w Rymanowie ogłasza, że na dniu 20 sierpnia 121 września i 20 października 1886, każdym razem o godzinie 10 z rana przedsięweźmie publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. k. 57 subrep 26 w Sieniawie położonej, dłużnika Waśka Wusika vel Łusika własnej, celem ściągnienia na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie 10 rat po 9 złr. i jednej raty 9 złr. 9 ct.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 300 złr.

Wadyum zaś 10 prc.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w sądzie.

Rymanów, 17 lipca 1886.

L. 5356 (5754 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowię ogłasza, że na dniu 20 sierpnia, 21 września i 20 października 1886, każdym razem o godzinie 10 zrana przedsięweźmie publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. k. 78 subrep. 155 we Sieniawie położonej, dłużnika Mechla Tobiasa własnej celem ściągnienia na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włoś. we Lwowie 13 rat po 12 złr. i jednej raty 12 złr. 16 ct.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 350 złr.

Wadyum zaś 10 prc.

Resztę warunków, tudzież akt ocenienia przejrzeć można w sądzie.

Rymanów, 17 lipca 1886.

L. 4176 (5641 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie podaje do wiadomości, że do przedsięwzięcia w gmachu tut. sąd. egzekucyjnej sprzedaży w drodze licytacyi, realności pod lk. 149 w Rzeszowie położonej, wyk. hyp. l. 135. objętej, Kelmana Druckera względnie jego masy rozbiorowej własnej, celem zaspokojenia sumy 213 zł. z 8% odsetkami od 1 listopada 1884 i sumy 213 zł, z 8% odsetkami od dnia 1 maja 1885, tudzież kosztów 17 zł. 82½ ct. na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie bez poprzedniego oszacowania uchwałą z dnia 31 grudnia 1886 do l. 6942 dozwolonej, wyznacza dwa termina, mianowicie na dzień 1 września 1886 i na dzień 13 października 1886, każdym razem o godzinie 9 przed południem.

Wyciąg hipoteczny rzeczonej realności i warunki licytacyjne, które w myśl dyecyzyi c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie, z dnia 6 kwietnia 1886 l. 5987 zmienionemi zostały, przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Cenę wywołania stanowi kwota 10.000 złr. a. w.

Wadyum wynosi 1.000 złr.

Gdyby licytowana realność w powyższych terminach za cenę wywołania lub niżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznaczony termin na dzień 14 października 1886 o godz. 9 przed południem.

Dla wszystkich tych, którzyby w dniu 13 września 1885 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego prawa rzeczowe na rzeczonej realności nabyli, lub którymby uchwała, tę licytacyę rozpisująca, lub późniejsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej wydać się mające z jakiegokolwiek bądź powodu weale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły ustanowiono kuratora adw. dra Kostheima z substytucyą adw. dra Rybickiego.

Rzeszów, dnia 8 lipca 1886.

L. 11092 (5757 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Justyna Krużlewskiego w kwocie 115 złr aw. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach: 19 sierpnia, 16 września i 19 października 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności, wykazem hipotecznym l. 224, 225 gminy Korszytów i l. 68 gminy Cecowa objętej stanowiącej własność Josla Leitner z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 672 złr. 50 ct.

Wadyum 57 złr. w. a.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusąd registraturze.

Zborów dnia 10 grudnia 1885.

L. 4744 (5753 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że dnia 2 sierpnia, 1 września i 11 października 1886, każdym razem o godzinie 10 z rana przedsięweźmie publiczną przymusową sprzedeż realności pod lk. 62 subr. 49 w Czaremsze położonej, dłużnika Mikołaja Malińczaka własnej, celem ściągnienia na rzecz c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego, włościaćskiego we Lwowie 20 rat po 9 złr. i 1 raty 9 złr 9 cnt. zpnl.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 250 złr. wadyum zaś 10%

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w sądzie.

Rymanów 30 czerwca 1886.

L 3276 (5752 1—3)

C. k. sąd powiatowy Myślinicki ogłasza, iż w dniach 30 sierpnia 1886, 27 września 1886 i 30 października 1886 o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 47 w Krzywaczce położonej, według lwh 34 ks. grt. tejże gminy dłużnika Wojciecha Starowicza własnej, na rzecz banku rolniczego we Lwowie o 96 złr. 25 kr. aw zpn.

Cena wywołania 321 złr. 39 kr wa.

Wadyum wynosi 32 złr. 14 kr. wa.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślinice dnia 30 czerwca 1886.

L. 6430. (5601 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 350 zł. 92 ct. w. a na rzecz Ozyasza Rozenfelda. odbędzie się dnia 22 września 1886, 3go listopada 1886 i 1 grudnia 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 6 egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużników Izaka Schwarz i Freudy Schwarz pod l. 978 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, wynosi 1944 złr. 92 ct.

Wadyum 194 zł. 49 ct. w. a

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 20 maja 1885 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo ts. uchwałą z 30 września 1885 l. 14059 kuratora ad actum p. adw. dra Weissteina a p. adw. dra Blausteina zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 10 lipca 1886.

L 6923 (5598 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę c. k. uprz. gal. banku hipot. ponownie rozpisuje się w celu ściągnięcia kwoty 4687 złr 50 ct. z pn. egzekucyjna sprzedaż dóbr Potoczyska, dłużnika Jakóba br. Romaszkana jak wyk. hip. l. 82 B. p. 6 własnych, w jednym terminie w dniu 15go października 1886 o godz. 10 przed połud. w którym te dobra też niżej ceny szacunkowej w kwocie 307.250 zł., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, lub za jakąkolwiek bądź cenę zostaną sprzedane, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 15362 złr. 50 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realnośc później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dra Zakrzewskiego został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w ts. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 15 lipca 1886.

L. 6261. (5551 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, że na prośbę kołomyjskiej kasy oszczędności dozwoloną została w celu ściągnięcia zaległych rat pożyczkowych 102 zł. 6 ct., 102 zł. 6 ct. i kapitału 1674 złr. 11 ct. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Maryi Weber w ⅔ i Józefa Aschenbrenera w ⅓ części własnej, w Kołomyi pod Nr. 2408, 2409, 2410 i 2411 na przedmieściu nadworniańskim położonej, w dwóch na dzień 24go września i 29 października 1886 zawsze o godz. 10 z rana wyznaczonych terminach.

Cenę wywołania stanowi wartość realności tej 3740 zł., zaś wadyum 374 złr.; dla niewiadomych wierzycieli kurator w osobie adw. dra Freudenberga, został ustanowionym.

Akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w ts. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 30 czerwca 1886.

L. 2169. (5724 1—3)

W sprawie c. k. upr. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw spadkobiercom Hrycia Sokoła, tudzież Iwanowi Kaczmar i Piotrowi Bednarczuk pto 26 rat po 9 zł. wa. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności włościańskiej w Palczyńcach położonej, spadkobierców Hrycia Sokoła, Iwana Kaczmara i Petra Bednarczuka własnej, wedle wykazów hip. l. 180, 181 i 182 tejże gminy, ciało tabularne stanowiącej, w trzech terminach, a mianowicie 26 sierpnia, 23 września i 28 października 1886, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi suma 250 zł. niżej której rzeczona realność dopiero przy trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną będzie.

Zakład wynosi kwotę 25 zł.

Akta i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło, dnia 9 lipca 1886.

L. 6967 (5599 1—3)

Na zaspokojenie pretensyi Banku hip. we Lwowie w kwocie 562 zł. 10 ct. z pn. przeprowadzoną zostanie licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 361 kat. 199 w Kołomyi położonej, Israela i Ruchli Schreyerów własnej, w jednym terminie dnia 21 września 1886 o 10 godz. rano w B. IV., a to także poniżej ceny wywołania 2200 zł.

Wadyum wynosi 110 zł. aw.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiono dra Goldfarba.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć i odpisać można w registraturze.

C. k. sąd obwodowy.

Kołomyja, 15 lipca 1886.

L. 1859. (5614 1—3)

W dniu 21 września 1886 o godzinie 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod Nk. 49 w Żołyni mieście położona, Getzla Stillera własna, na zaspokojenie pretensyi Gustawa Niesnera w kwocie 275 zł. i 275 zł. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 775 zł.

Wadyum 39 zł.

Akt oszacowania (wpis hipoteczny), warunki licytacyjne, można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut, 14 kwietnia 1886.

L. 4513. (5602 1—3)

W drodze egzekucyi wyroku z dnia 26 listopada 1883 l. 11 238 celem zniesienia spólnej własności realności pod l. 15 w Ubiadzie objętej, wyk. hip. dla gminy Wielogłowy l. 68, Jana Cisowskiego w ⅝ częściach, zaś małoletnich Anny, Franciszka, Katarzyny i Zofii Cisowskich po ⅛ części własnej, odbędzie się w tut. sądzie w dniach 13 września, 18 października i 22 listopada 1886, każdym razem o godz. 9 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej realności, która na powyższych terminach poniżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie.

Wadyum wynosi 401 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd pow. miej. deleg.

Nowy Sącz, 30 czerwca 1886.

L. 4596. (5660 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Lieby Hercig w kwocie 170 zł. a. w. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 30 sierpnia, 27 września i 27 października 1886 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż połowy ciała hip. Nr. 79 wyk. ks. gr. gminy Lisko, Fiszla Iresa własnej, przy pierwszych dwóch terminach przynajmniej za cenę wywołania, przy trzecim także niżej tejże.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Lisko, 22 czerwca 1886.

L. 3024. (5662 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 30 sierpnia 1886 i 11go października 1886 powyżej, zaś dnia 15go listopada 1886 nawet poniżej ceny szacunkowej licytacya realności pod lk. 59 w Dąbiu położonej, Tomasza i Stanisława Kubistalów własnej, na rzecz pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 239 zł. 80 ct. z pn.

Cena wywołania 460 zł.

Wadyum 46 zł.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania, wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, ustanawia się kuratorem Jarosława Aweydę, zastępcę c. k. notaryusza w Pilznie.

C. k. sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 31 maja 1886.

L. 3430 (5661 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 30 sierpnia i 11 października 1886 powyżej, zaś dnia 15 listopada 1886 powyżej ceny szacunkowej licytacya realności l. 51 w Zdzarach śp. Tomasza Nosala własnej, na rzecz zakładu kredyt. włość. we Lwowie o 23 rat po 6 złr.

Cena wywołania 250 złr.

Wadyum 25 złr.

Resztę warunków zastawnicze opisanie i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Jarosława Anweydego zast. c. k. not. w Pilznie.

Do ewentualnego ułożenia lżejszych warónków wyznacza się termin na dzień 29 listopada 1886 o godz. 10 rano.

C. k. sąd powiatowy.

Pilzno dnia 1 czerwca 1886.

L. 6015 (5647 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dnia 27 sierpnia i 30 września 1886 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności dra Alojzego Eizenberga w ilości 300 złr. przymusowa sprzedaż połowy realności nr. k. 4 l. w. hip: 4 i realności lw. hip. 70 w Bestwince położonych Michała i Maryanny Wojtowiczów własnością będący, cenę wywołania połowy realności nk. 4 stanowi kwota 345 złr. a całej realności lw. hip. 70 kwota 1705 złr. 26 cnt. poniżej której realności te na powyższych terminach sprzedane nie będą. Wadyum wynosi przy pierw wymiemionej połowie realności 35 złr. a przy realności lw. hipot. 70 kwota 171 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Biała 13 lipca 1886.

L. 3034. (5676 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 37 zł. 50 ct. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 109 gm. kat. Kłaj objętej, a Kaspra Guzika własnej na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Bochni w trzech terminach licytacyjnych:

dnia 25 sierpnia,
dnia 27 września i
dnia 28 października 1886

każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania tej realności wynosi 186 zł.

Wadyum zaś 18 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, 21 czerwca 1886.

L. 8734 (5682 3—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Salamona Abgota w ilości 300 zł. zpn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Benischa Rapaporta na 600 zł. ocenionej realności pod liczbą wyk. hip. 1019 Sokal na dnie 16 sierpnia i 21 września 1886 zawsze od godz. 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 60 zł.

W obu terminach nabyć można realność tę tylko za lub powyżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież protokół ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal, 24 czerwca 1886.

Ч. 10724. (5349 2—3)

Ц. к. судъ повѣтовый гор. делег Секція II. во Львовѣ розписуе въ цѣл. заспокоеня квоти 177 зар. 76 кр. а. в. съ прн. на рѣчъ общого рольничо-кредитового заведенія для Галичини и Буковины лицитацію реальности виказомъ ипот. ч. 23 громады катастр. Голоско мале обнятой, до Каспра Бапара належащой, на день 16 вересня 1886, о годинѣ 10 рано въ бюрѣ 3 здитного суда.

Цѣна выклична 160 зар.

Вадіюмъ 8 зар.

На тôмъ термины реальность тая проданою буде за якунибудь цѣну.

Блисшіи условія и витягъ табуларный пересмотрити можна въ тусуд. регистратуры.

Львôвъ, 30 червця 1886.

L. 106 (5718 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 16 sierpnia i 17 września 1886 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18 października 1886 nawet poniżej takowej, licytacya nietabularnej realności l. 24 w Woli zaderewackiej, masy spadkowej Iwana Stefanów własnej, na rzecz Jakóba Reinkarza pto 130 zł. z pn.

Cena wywołania 305 zł.

Wadyum 30 zł. 50 ct.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, 30 stycznia 1886.

L. 1170 (5678 2—3)

C. k. sąd powiatowy przeprowadzi w dniach 3 września, 8 października i 5 listopada 1886, o godz. 10 rano egzekucyjną licytację realności, objętej wykazem hip. 86 w Dobkowicach położonej, dłużnika Jana Rokickiego własnej, na rzecz zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w celu wydobycia wierzytelności 400 zł. zpn.

Cena wywołania 1500 zł.

Wadyum 150 zł. wynosi.

Resztę warunków można przejrzeć w sądzie.

Radymno, 30 czerwca 1886.

L. 4177. (5639 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaworowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie 669 zł. 25 ct. z pn. w dniach 6 września, 11 października i 8 listopada 1886 zawsze o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 28 w rynku w Jaworowie ciało tabularne stanowiącej, do dłużników Israela, Nechumy i małol. Jakuba Strassbergerów należącej, za cenę szacunkową 2750 zł. lub wyżej tejże przedsięweźmie.

W razie niesprzedania odbędzie się dnia 8 listopada 1886 o godz. 3 popołudn. rozprawa z wierzycielami celem ułożenia lżejszych warunków.

Wadyum wynosi 275 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można w sądzie przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Ferdynand Kriszke w Jaworowie ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów, 21 lipca 1889.

L. 2256. (5720 1—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Jakóbowi Weintraubowi pto 8 rat pożyczkowych po 18 zł. 82 ct. i reszty kapitału 73 zł. 23 ct. odbędzie się w dniach 17 września, 15 października i 19 listopada 1886 każdorazowo o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod Nk. 25 subrep. 17 w Swiebodzinie położonej, dłużnika Jakóba Weintrauba własnej.

Cena wywołania wynosi 350 zł. a. w.

Wadyum 35 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Władysław Trzecieski.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa, 20 marca 1886.

L. 2730 (5702 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Łopatynie odbędzie się w dniach 13 września, 8 października i 4 listopada 1886, zawsze o 10 godzinie rano, przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod N. k. 67 w Stanisławczyku położonej, Leiby Stücklera własnej, na rzecz generalnej agencyi The Singer Manufacturing Comp. New-York G. Neidlinger dla zaspokojenia sumy 81 zł. aw. z pn., która przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 52 zł. 50 ct.

Wadyum 5 zł. 25 ct.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania jakoteż bliższe warunki licytacyi, mogą być przejrzane w ts. registraturze.

Łopatyn, 24 lipca 1886.

L. 4104. (5677 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi na zaspokojenie przynależącej się Izajaszowi Lichtensternowi sumy dłużnej 600 zł. wa. z pn. przymusową sprzedaż realności lwh. 104 gm. kat. Nieznanowice objętej, a własność Tekli Kostuchowej stanowiącej, w trzech terminach licytacyjnych:

dnia 16 września,
dnia 18 października i
dnia 22 listopada 1886

każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cena wywołania wynosi 3360 zł.

Wadyum zaś 335 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, 24 lipca 1886

L. 13200. (5750 1—3)

Dnia 9 września, dnia 13 października i dnia 17 listopada 1886 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 133 star. 44 now. w Drohobyczu położonej wedle dom. zagr. u. T. 111 p. 504 n. 7 haer. i 505 n. 10 haer Mikołaja Kutowicza własnej na rzecz Józefa Wiśniowskiego celem zaspokojenia sumy 300 zł. aw. zpn.

Cena szacunkowa zarazem wywołania wynosi 1602 zł. aw.

Wadyum 160 zł. 20 ct. aw.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, przy trzecim nawet poniżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, tudzież akt oceniema można w tus. registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby uchwały sądowe niniejszej spr wy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły ustanowionym został adw. dr. Popławski kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, 2 lipca 1886.

L. 205. (5680 1—3)

W dniach 15 września, 20 października i 24 listopada 1886 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności Łuki Swerduna pod l. k. 146 w Sławsku w powiecie starostwa Stryjskiego położonej, na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Klügera w kwocie 24 zł. a. w.

Cena wywołania 695 zł.

Wadyum 69 zł. 50 ct.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Jan Ilnicki w Skolem.

C. k. sąd powiatowy.

Skole, 30 czerwca 1886.

L. 2265 (5706)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Danyle Bidiakowi pto 300 zł. aw. z pn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 60 w Rakowcu położonej wyk. hipot. l. 2 ksiąg gruntowych gminy katastralnej Rakowce objętej, dłużnika Danyła Bidiaka własnej na dniu 18 września 1886 o 10 godzinie przed południem w tusądowem zabudowaniu pod warunkami t. s. uchwałą z dnia 24 lipca 1885 l. 2737 zatwierdzonemi z opuszczeniem jednak 9 warunku licytacyjnego i z tą dalszą modyfikacyą za cenę wywołania realności włościańskiej pod l. k. 60 położonej, wyk. hip. l. 2 ksiąg grunt. gminy kat. Rakowiec objętej, stanowi suma 800 zł. aw. w ten sposób się odbędzie, że realność przedmiotem sprzedaży będąca na tymże terminie za jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Wiśniowczyk, 11 czerwca 1886.

L. 2321. (5657 3—3)

W tytejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 26go sierpnia 1886 i 28go września 1886 powyżej ceny szacunkowej, zaś 28 października 1886 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 7 według wyk. hip. 56 w Berezkach ad Słupsiany położonej, Issera Pennera własnej, na rzecz Eisiga Segla pto 1000 złr. z pn.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony p. Edward Frippel

Lutowiska, 30 czerwca 1886.

L. 7270 (5735 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia 105 zł. 22 ct. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, licytacyę realności lk 87 w Zboiskach, Aleksandra Spanowskiego jako prawonabywcę Daniela Gerczuka i Zygmunta Litwińskiego własnej, wyk. hip. 109 gm. kat. Zboiska objętej, w dniu 12 sierpnia 1886, na dniu 16 września 1886 i na dniu 14 października 1886 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cena wywołania stanowi 400 zł. wa. a chęć kupienia mający złożyć ma 40 złr. wa. jako wadyum.

Na pierwszym i drugim terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim poniżej tejże.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sądowej registrat rze.

Lwów, 7 maja 1886.

L. 10492 (5704 2—3)

Odnośnie do edyktu z 6 maja 1886 l. 5234 w Gazecie urz dowej Nr. 118, 119 i 120 obwieszczonego, uwiadamia się, że wstrzymany przez zarządcę masy konkursowej trzeci termin względem licytacyjnej sprzedaży $^3/_{16}$ części realności pod lk. 50, 51, 185 m. w Stryju, Sendera Schönfelda własnych, odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 19 sierpnia 1886 o godz. 10tej rano pod warunkami w tym edykcie ustanowionymi.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj, dnia 28 lipca 1886.

L. 2691. (5673 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 72 zł. z pn. egzekucyjną publiczną sprzedaż realności Pawła Widły, l. w. h. 132 realności Walentego Paleńskiego, l. w. h. 105 i realności Jana Szczęśniaka l. w h. 88 gm. kat. Zabierzów objętych, na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni w trzech terminach licytacyjnych

dnia 30 sierpnia,
30 września i
30 października 1886,

każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania realności Pawła Widły Nr. 132 w Zabierzowie wynosi 840 zł.

Wadyum zaś 84 zł.

Cena wywołania realności Jana Szczęśniaka Nr. 88 w Zabierzowie wynosi 1490 zł.

Wadyum zaś 149 zł.

Cena wywołania realności Walentego Paleńskiego Nr. 105 w Zabierzowie wynosi 840 zł.

Wadyum zaś 84 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi hipoteczne tych realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 26 maja 1886.

L. 30919. (5643 2—3)

Krakowski sąd deleg. miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 2000 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 6 września, 5 października i 26 października 1886 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realnoś i l. 21 w Zwierzyńcu położonej, ciało hipoteczne l. 23 stanowiącej, Lucyny Winkler własnej.

Cena wywołania 5500 zł.

Wadyum 550 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 5 listopada 1886 o godz. 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Zygmunt Blatteis z substytucyą adw. dra Zygmunta Eibenschütza w Krakowie.

Kraków, 31 lipca 1886.

L. 3542 (5681 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Dawida Teichera a względnie cesyonaryusza Izaka Liebstera w resztującej kwocie 68 złr. 30 ct. a. w. z większej kwoty 96 zł. 20 ct. aw. z pn. przeciw Jędrzejowi Matusz a względnie Teofili Golee kiej wywałczonej, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 23 sierpnia, 27 września i 28 października 1886, każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna publiczna licytacya połowy realności dłużnika pod lk. $182^1/_4$ w Śniatynie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł. aw.

Wadyum 30 zł.

W razie gdyby realność ta na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, wtedy sprzeda się ją na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Śniatyn, dnia 28 maja 1886.

L. 2790 (5674 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 61 zł. wa. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności Jana Piotrowski go i Jacentego Wójcika lwh. 51 i 7 w Niewiarowie położonych, na rzecz towarzystwa zaliczkowego w dwóch terminach licytacyjnych

dnia 30 sierpnia i
dnia 30 września 1886

każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania realności l. w. h. 51 771 zł., realności lwh. 7 — 485 zł. w. a., które to realności na tych terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedane zostaną.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, 2 Czerwca 1886.

L. 3001. (5675 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 162 zł. wa. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 63 i połowy realności lwh. 107 gm. kat. Grodkowice objętych, a własność Adama Kościołka stanowiących na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Bochni w trzech terminach licytacyjnych:

dnia 25 sierpnia,
dnia 27 września i
dnia 28 października 1886

każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania realności lwh. 63 i połowy realności lwh. 107 gm. Grodkowice objętych wynosi 2140 zł.

Wadyum zaś 214 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, 18 czerwca 1886.

L. 11533. (5700 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się w dniach 24 sierpnia, 24 września i 25 października 1886 o 9 rano na zaspokojenie dłużnych towarzystwu zaliczkowemu w Kałuszu 300 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację gruntów do Edwarda i Anny Hoffbauer należących pod l. k 41 top. 326 w Kałuszu i lk. 25 top. 397 lk. 8 top. 400 lk. 2 top. 3 lk. 21 top. 43 i 44 w Chocieniu położonych, z których grunt w Kałuszu położony przedmiotu ksiąg gruntowych nie stanowi, grunta zaś w Chocieniu położone w nowo otwartej dla gminy tej księdze gruntowej pod n. wyk. hip. 154 na dłużników w równej połowie zapisane są za lub wyżej ceny szacunkowej 930 zł.

Wadyum wynosi 93 zł.

Gdyby przy powyższych trzech terminach sprzedaż za cenę szacunkową nie nastąpiła odbędzie się dnia 24 listopada 1886 o 9 rano w sądzie tutejszym termin do ułożenia lżejszych warunków, na który wszystkich wierzycieli hipotecznych z tem się wzywa, iż niejawiący się za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli uważani będą.

Akt zastawnego opisania i oszacowania, wyk. hip. i resztę warunków sprzedaży wolno w sądzie przejrzeć.

Dla wiadomości tych niewiadomych wierzycieli, którzyby później prawo zastawu nabyli, lub którymby uchwała niniejsza należycie doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem p. Malicyusza Tynieckiego z Kałusza.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, 15 lutego 1886.

L. 10491 (5703 2—3)

Odnośnie do edyktu z 6 maja 1886 l. 5233 w Gazecie urzędowej Nr. 118, 119 i 120 obwieszczonego uwiadamia się, że wstrzymany przez zarządcę masy konkursowej trzeci termin względem licytacyjnej sprzedaży $^1/_{16}$ i $^1/_{10}$ części realności pod l. k. 50, 51, 185 m. w Stryju Isaaka Schönfelda starszego własnych, odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 19 sierpnia 1886 o godzinie 10 rano pod warunkami w tym edykcie ustanowionymi.

C. k. sąd powiatowy

Stryj, 28 lipca 1886.

L. 7555 (5701 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się w dniach 19 sierpnia, 21 września i 19 października 1886 o 10 rano celem zaspokojenia wierzytelności Ołeksy Jaremycza w kwocie 200 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod nk. 29 w Pejle położonej, na Stasia Jaciów zaintabulowanej.

Cena wywołania, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 550 zł.

Wadyum 55 zł.

Gdyby sprzedaż w powyższych terminach do skutku nie przyszła, odbędzie się dnia 18 listopada 1886 o 3 popołudniu termin do ułożenia lżejszych warunków.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i tych, którymby uchwała licytacyjna należycie doręczoną nie została, ustanowiono Menaszego Fruchtmana z Kałusza.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg z ksiąg gruntowych i protokół oszacowania wolno przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, 28 sierpnia 1885.

L. 7118 (5698 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się w dniach 19 sierpnia, 21 września i 19 października 1886 o 10 rano na zaspokojenie dłużnych galicyjskiemu zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie 6 rat po 60 zł. i resztującego kapitału 828 zł. 86 ct. z pn. przymusowa sprzedaż licytacyę realności do Wilhelma Krama należącej, pod lk. 21 subrep. 378 w Kałuszu Nowym położonej.

Przy pierwszych dwóch terminach realność powyższa sprzedana będzie nie niżej ceny wywołania 2500 zł., przy trzecim terminie nie niżej 2000 zł. aw.

Wadyum wynosi 250 zł.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania i resztę warunków sprzedaży wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, 30 sierpnia 1885.

Konkursa.

L. 1052/R-s-o (5705 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w szkołach pospolitych nowo zorganizowanych rozpisuje się niniejszem konkurs:

1. Na posapę kierownika i trzech nauczycielek kierujących z płacą roczną 700 zł., dodatkiem za kierownictwo 100 zł. i prawem do wolnego pomieszkania lub dodatku na pomieszkanie w kwocie 300 zł.

2. Na trzy posady nauczycieli i jedną posadę nauczycielki z płacą roczną 700 zł.

3. Na sześć posad nauczycielek młodszych z płacą roczną 420 zł.

Prawo prezentowania na wszystkie posady przysługuje Reprenentacyi miasta Krakowa.

Kandydaci i kandydatki mają wnosić swoje podania należycie udokumentowane za pośrednictwem bezpośrednio przełożonej władzy do podpisanej Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do 15 września b. r.

Podania należycie nieudokumentowane lub spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej.

W Krakowie, dnia 4 sierpnia 1886

L. 6999 (5684 2—3)

Konkurs

na posadę prowadzącego metryki izraelickie i tegoż zastępcy w okręgu metrykalnym Wojniłowskim z siedzibą w Wojniłowie.

Ubiegający się o jednę z tych posad winni wnieść podanie swe własnoręcznie pisane do c. k. starostwa w Kałuszu do 31 sierpnia 1886 i udowodnić w tymże:

że są własnowolnymi obywatelami państwa austryackiego, wyznania mojżeszowego;

że władają poprawnie w słowie i w piśmie językiem polskim i niemieckim i że złożyli z dobrym skutkiem egzamin przepisany dla prowadzącego metryki izraelickie przepisany rozporządzeniem Ministeryalnem z dnia 15 marca 1875 l. 12944.

Kandydaci, którzyby egzaminu tego jeszcze nie posiadali, winni równocześnie wnieść tu podanie o wyznaczenie im terminu do złożenia tegoż.

Kałusz, dnia 5 sierpnia 1886.

L. 981 (5759 1—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na opróżnioną, w skutek śmierci ś. p. Aitala Łukaszewicza posadę c. k. notaryusza w Gwoździec i wzywa wszystkich, mających chęć ubiegać się o tę potadę, by swe należycie udokumentowane prośby we właściwej drodze do tutejszej c. k. Izby, w przeciągu 4 tygodni, licząc od trzeciego ogłoszenia niniejszego konkursu, wnieśli.

C. k Izba notaryalna

Lwów, dnia 31 lipca 1886.

L. 577. (5742 1—3)

C. k. Izba notaryalna w Krakowie, celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. notaryusza w Krakowie, a względnie innych w jej okręgu, wskutek przeniesienia którego z notaryuszów na posadę też opróżnić się mogących posad notaryalnych, rozpisuje konkurs po dzień 11 września b. r.

Ubiegający się o nadanie mu posad tych, podania swe w sposób w. § 11. ust. not. wskazany, do tutejszej Izby wnieść winni.

Kraków, dnia 8 sierpnia 1886.

L. 2182 (5737 1—2)

W celu stałego obsadzenia posad nauczycielskich przy szkołach ludowych, ogłasza się niniejszem konkurs na następujące posady:

I. w powiecie złoczowskim:

a) przy szkołach etatowych z płacą 300 zł. 1. w Białogłowach, 2. w Nestorowcach, 3. w Serwyrach, 4. w Przewłoczaej, 5. w Płukowie,

b) przy szkołach filialnych:

1. w Bokutynie, 2. w Boniszynie, 3. w Hukałowcach, 4. w Koropcu, 5. w Kudobińcach, 6. w Manajowie, 7. w Ostaszowcach, 8. w Sławnej, 9. w Urlowie, 10. w Wołożkowcach.

II. w powiecie brodzkim:

a) przy szkołach etatowych:

1. z płacą 600 zł. przy 5-klasowej szkole w Brodach z płacą zaś 300 zł. przy szkołach, 2. w Barylowie, 3. w Boratynie, 4. w Ciszkach, 5. w Kadłubiskach, 6. w Kontach, 7. w Niemiaczu, 8. w Suchodołach.

b) przy szkołach filialnych zaś:

1. w Grzymałówce, 2. w Hucie pieniackiej, 3 w Litowiskach, 4. w Piaskach, 5. w Raźniowie, 6. w Reniowie, 7. w Uwiniu.

Podania wnosić należy do Rady szkolnej okręgowej za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do 20 września 1886, z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa kwalifikacyi, wykazu lat służby, zaopatrzonego dotyczącymi i należycie ostemplowanymi dekretami nominacyjnemi, bez których wniesione podania bezwzględnie zwracane będą

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Złoczów, dnia 30 lipca 1886.

C. k. starosta i prezes.

Kuratele.

L. 8090. (5746 1—3)

Izydor Hordij, rolnik z Dilkowiec uznany został marnotrawcą.

Kuratorem jest Hryć Sirko z Dilkowiec.

Brody, dnia 24 maja 1886.

L. 5997 (5745 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Wadowicach podaje do publicznej wiadomości, że Jan Gronkowicz, ze Skawiec, syn ś. p. Adama Gronkowicza, urodzony dnia 11 czerwca 1860 za głupkowatego uznanym i że dla niego kurator, w osobie Jana Paździery, ze Skawiec, uznanym został.

Wadowice, dnia 30 czerwca 1886.

L. 6486 (5683 3—3)

Jan Sarzyniak, z Dyaków ad Borki uchwałą c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie, z dnia 22 lipca 1886 l. 5444 uznany za obłąkanego.

Kuratorem ustanowiono Piotra Sarzyniaka, z Borków.

C. k. sąd powiatowy

Ulanów, dnia 28 lipca 1886.

L 7634. (5646 3—3)

Michała i Ewę, Chomiaków z Bucniowa uznano marnotrawcami.

Kuratorem ustanowiono Piotra Kijowczyka z Bucniowa.

Z c. k. sądu powiat. miej. delegowanego

Tarnopol, dnia 19 kwietnia 1886.

L 12316 (5648 3—3)

Seweryna Sucheckiego, z Brodów, byłego asystenta inżynieryi kolei Karola Ludwika uznano za umysłowo chorego.

Kuratorem dlań ustanowiono Józefa Wagnera, sekretarza gminnego w Ropczycach.

Z c. k. sądu powiatowego

Brody, dnia 23 lipca 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 14155 (5668 1—3)

C. k. sąd krajowy karny we Lwowie zawiadamia niniejszem, że w depozycie sądowym znajdują się następujące z kradzieży pochodzące rzeczy i gotowe pieniądze niewiadomych właścicieli, jako to:

l. 14155|85 zegarek srebrny z łańcuszkiem, pugilares i ręcznik;

l. 21649|86 strzelba;

l 4292|86 szal, buty chłopskie, 2 kaftaniki, 2 palet, worek ze szmatami, 2 spodnice, chomont, 3 chusteczki, palto zimowe, względnie uzyskana ze sprzedaży kwota 9 złr. 13 ct.

l.7783|86 ze sprzedaży konia maści gniadej z małą gwiazdką na czole miary 13$^1/_2$ ctm. około 12 lat mającego uzyskana kwota 21 złr.

l. 4530|86 2 kożuchy białe barankowe, względnie uzyskana że sprzedaży kwota 8 złr.

l. 9665|86 zegarek srebny i złoty pierścionek z rautami.

l. 2024|86 prześcieradło, 3 ręczniki, poszewka, 3 chusteczki, pończocha 1 funt kawy.

l. 11158|86 para przyszew i chustka

Wzywa się przeto niewiadomych właścicieli, aby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego obwieszczenia tego edyktu w dzienniku gazety Lwowskiej, swoje prawa własności wykazali, w razie przeciwnym bowiem przedmioty te jako przepadłość trak towane będą.

Lwów, dnia 29 lipca 1886.

L. 829 (4713 1—3)

Sąd obwodowy wzywa z pobytu i życia niewiadomego Franciszka Szeliskiego, dla którego w poz. 1 karty c. wykazu hipo. 15 dóbr Zagurów 1 karty wykazu hip. 16 dóbr. Wolica, 2 karty c. wykazu hip 17 dóbr Owieczka 2 karty c. wykazu hip. 10 dóbr Jadamwola w hipotece łącznej intabulowanem jest z pierszeństwem 4 grudnia 876 obowiązek Jana Wielogłowskiego zapłacenia 5700 złpł z kosztami 203 złr. 24 gr. Kazimierzowi Waligórskiego i Milewskiego dla którego intabulowanem, jest w poz. 4 karty c. wykazu hipotecznego, 14 dóbr Swidnik i 1 karty c. wykazu hipot. 17 dóbr Owieczka w hipotece łącznej z pierszeństwem 11 marca 1785 obowiązek Jana Wielogłowskiego zapłacenia Kazimierzewi Waligórkiemu 7335 złpl. z prowizyą i kosztami jako też reszty przez tegoż Waligórskiego Milewskiemu i tychże niewiadomych prawonabywców lub spadkobierców, aby najdalej do 30 kwietnia 1887 pretensyi swoje zgłosili, ile że inaczej sąd hipoteczny pozwoli na podanie właścicieli na umorzenie i wykreślenie tych pozycyi.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 13 lutego 1886.

L. 15230 (5725 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia niniejszem, że dnia 26 listopada 1882 zmarł w Tartakowie mieście Nachman Kober, z pozostawieniem ustnego kodycylu w którym wyznacza między innemi legat na rzecz, wnuczek po zmarłej jego córce Beili Kober zamężnej N. pozostałych imion nazwisk i miejsca pobytu niewiadomych w kwocie 20 złr. w. a.

Wzywa się więc takowe, a względnie tychże spadbierców, ażeby w przeciągu roku od dnia dzisiejszego w tutejszym sądzie się zgłosili i swe oświadczenie do spadku wniosły, w przeciwnym zaś razie rozprawa tylko ze zgłaszającemi się spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem p. do. Władysławem Wejdą przeprowadzoną i ukończoną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sokal dnia 8 sierpnia 1886.

L. 14107 (5726 1 3)

Władysław Krasicki nominowany reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z 9 marca 1886 l. 1346 notaryuszem w Głogowie wykonał 28 lipca 1886 przepisaną dla notaryuszy przysięgę przed sądem krajowym wyższym w Krakowie co się do wiadomości powszechnej podaje.

Z rady c. k. sądu krajowego wyższego.

Kraków 3 sierpnia 1886.

L. 2692 (5730 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadacza listu dłużnego ogólnego rolniczo kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny (obszczoje rolnyczo kredytnoje zawedenie dla Hałyczyny i Bukowyny) ser. 1875 nr. 151 na 100 złr. opiewającego w dniu 7 lipca 1883 wylosowanego, z kuponami z których pierwszy w dniu 1 stycznia 1884 był płatny, ażeby list w mowie będący w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia obecnego edyktu, sądowi tem pewniej przedłożył, w przeciwnym bowiem razie list ten z kuponami za amortyzowany i nieważny uznany będzie.

Lwów dnia 19 czerwca 1886.

L. 35110 (5733 1—3)

C. k. sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Benedyktowi Płoszczańskiemu, że przeciw niemu został dnia 17 lipca 1886 do l. 33991 na rzecz tow. wzajemnego kredytu wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 120 zł. zpn.

Gdy miejsce pobytu Benedykta Płoszczańskiego nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. do. Dobrzańskiego a tegoż zastępcą adw do. Majewskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonem zostaje.

Wzywa się zatem Benedykta Płoszczańskiego aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów dnia 31 lipca 1886.

L. 36273 (5734 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 29 lipca 1886 do l. 36273 wniósł Teodor Neumann przeciw Teodorowi Waśkiewiczowi i jego spadkobiercom pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 24$^1/_4$ i $^1/_8$ części realności pod l. 25 i 27$^1/_8$ we Lwowie prawo zastawu dla sumy 540 złr. m. kon. na rzecz Teodora Waśkiewicza zaintabulowanego na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Teodora Waśkiewicza i jego spadkobierców nie jest wiadome, został dla niego adwokat do. Reiński kuratorem a tegoż zastępcą adwokat do. Pomianowski mianowany.

Wzywa się zatem Teodora Waśkiewicza i jego spadkobierców, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi oznajmił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów dnia 31 lipca 1886.

L. 878 (5695 1—3)

Brzozowski sąd powiatowy wyznacza w sprawie Leiby Zwika przeciw Herschowi i Chaji Willnerom pto 50 złr. termin do rozprawy drobiazgowej na 20 sierpnia 1886 9 godz. przed południem i dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych, ustanawia kuratora Leizora Fassa.

Brzozów dnia 5 marca 1886.

L. 28598 (5666 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza wrzekomo w roku 1885 zaginionej obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej, nr. 8864 lista na 400 złr. mk. opiewającej, winkulowanej jako kaucya byłego konduktora: (obecnie officiała pocztowego) Karola Horbalskiego, na której uwidocznione jest zastrzeżenie praw własności Joannie z Schellerów Horbalskiej przysługujących, aby najdalej w ciągu 1 roku, 6 tygodni, 3 dni od dnia 3 ogłoszenia niniejszego edyktu takową w sądzie tutejszym tem pewniej okazali, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu obligacya powyżej opisana na żądanie Karola i Joanny z Schellerów małżonków Horbalskich amortozowaną zostanie

Lwów 3 lipca 1886.

L. 37808. (5709 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, ze celem doręczenia wydanego ne rzecz filii c. k. uprz. austr. zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu we Lwowie przeciw Mojżeszowi Rollerowi nakazu zapłaty sumy wekslowej 150 złr. wa. z pn. z 5 czerwca 1886 l. 26257 ustanowiono dla niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Rollera kuratorem adw. dra Natansohna a tegoż zastępcą adw dra Ambesa.

Wzywa się zatem Mojżesza Rollera aby swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 7 sierpnia 1886.

Doniesienia prywatne.

L. 3638. (5741 1—2)

Obwieszczenie.

W celu wypuszczenia przysługującego gminie miasta Rzeszowa wyłącznego prawa propinacyi miodowej, tudzież poboru ustanowionej daniny komunalnej od syconych miodów, wiśniaku, maliniaku, dereniaku, i lipniaku, na trzechlecie od 1. Stycznia 1887 do końca grudnia 1889, rozpisuje się niniejszem licytacyę ofertową, otwartą od dnia 15. Sierpnia aż do dnia 28. Października 1886 do godziny 12 przed południem, a to z wykluczeniem licytacyi ustnej.

Pisemne oferty wnosić należy do naczelnictwa miasta w kopertach opieczętowanych w przeciągu czasu powyż ustanowionego, albowiem zaraz po terminie ostatecznym tj. dnia 28. Października 1886 o godzinie 6 po południu nastąpi otwarcie ofert wobec komisyi do tego powołanej.

Cena wywołania ustanawia się następnie:

1. za prawo propinacyi tj. produkowania i szynkowania miodów, rocznie na 1090 złr.

2. za prawo poboru daniny komunalnej po 2 ct. od każdej litry sprowadzonego miodu, rocznie 1000 złr. czyli razem 2090 złr., przyczem zastrzega się, że obydwa te przedmioty tylko łącznie wypuszczone będą.

Bliższe postanowienia zawiera odnośny protokół licytacyjny, który przeglądanym być może w Magistracie tutejszym.

Magistrat miasta.

Rzeszów, dnia 31. Lipca 1886.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ... Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru S. Hoglm...